

magazyn

Gazeta
Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 202 (10 282)

Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 24.VIII.1984 r.

Nakład: 200.000

Cena 5 zł

Święto polskich
skrzydełAkademia
w Poznaniu

POZNAN (PAP) — W sierpniu 1944 r. oddziały lotnictwa Wojska Polskiego zorganizowane i wyszkolone na radzieckiej ziemi oraz uciekające w radzieckie sprzęt bojowy przybyły do Polski, aby nad Wisłą i Pilicą przystąpić do działań bojowych. Nastąpiło to 23 sierpnia 1944 r. w rejonie Warszawy, przed frontem działań Armii Wojska Polskiego. Dzień ten wszedł do historii wojska i lotnictwa tradycją jako dzień narodzin ludowego lotnictwa polskiego. Centralne obchody 40-lecia polskich skrzydeł odbyły się wczoraj w Poznaniu. Przybyli na nie przedstawiciele najwyższych władz z członkami Biura Politycznego KC PZPR Stanisławem Kalkusem i zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, ministrem Obrony Narodowej gen. Broni Florjaniem Siwickim.

Związkowe ambicje włóknarzy

Przeskakując
zakładowe podwórka

RELACJA WŁASNA

Siedziba władz Federacji NSZZ Pracowników Przemysłu Lekkiego jest Łódź — centrum polskiego włókna i odzieży. Ale w naszym regionie mamy również sporo zakładów tej branży. Zaskła więc potrzeba utworzenia reprezentacji regionalnej. Przyjęła ona nazwę: ŚRODOWISKOWY ZESPÓŁ KOORDYNACYJNY ZAKŁADOWYCH ORGANIZACJI ZWIĄZKOWYCH W PRZEMISLE LEKKIM TRZECH WOJEWÓDZTWA PÓŁNOCNO-WSCHODNICH. Zrzesza on 20 związków zakładowych. Przewodniczącym jest GRZEGORZ KLEPACKI — działacz zarządu związkowego „Pasmanty”.

szczególnych zakładach pracy. Na przykład zarząd związkowy „Karo” w Gródku cieszy się największym uznaniem założy — do związku wstąpił niemal wszyscy pracownicy. W białostockiej „Pasmancie” zatrudnienie wynosi 420 osób, a związek zrzesza dwustu członków.

Skromniejsze wskaźniki przynależności występują w dużych zakładach włókienniczych, jak „Fasty”, łomżyńska „Narew”, „Sierżan”. W tym ostatnim przedsiębiorstwie zarząd — wykorzystując amnestijną okazję na przebaczenie i pojednanie — postanowił zrezygnować z przyjętego uprzednio warunku o niezaliczaniu stażu związkowego tym, którzy zbyt długo zwlekali z deklaracją przynależności. Uznano, że każdy, kto przed jubileuszem 40-lecia zakładu wstąpi do sierżanowskiego związku, będzie miał zaliczony staż organizacyjny.

Ciąg dalszy na str. 2

Nadzwyczajne Plenum KC MPLR

Dżambyn Batmunch
sekretarzem generalnym

ULAN BATOR (PAP) — Mongolska agencja prasowa „Moncane” informuje: w czwartek odbyło się Nadzwyczajne VIII Plenum Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej. Z upoważnienia Biura Politycznego KC MPLR obrady otworzył członek Biura Politycznego KC MPLR, premier Mongolii, DŻAMBYN BATMUNCH.

Plenum rozpatrzyło sprawy organizacyjne. Z upoważnienia Biura Politycznego KC MPLR przemówienie poświęcone tym zagadnieniom wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC MPLR, D. Molomdzam.

Plenum zwołało Jundzagię na Cedenbała z funkcji sekretarza generalnego i członka

Biura Politycznego KC MPLR ze względu na stan zdrowia i za jego zgodą.

Plenum podkreśliło, że sterując przez ponad 40 lat Mongolską Partią Ludowo-Rewolucyjną i socjalistycznym państwem J. Cedenbał ofiarnie oddawał swoje umiejętności

Ciąg dalszy na str. 2

USA: ostatnia faza kampanii wyborczej

Karty zostały
rozdane

REPUBLIKANIE działali z ostentacyjnym samozadowoleniem i demonstrowali pewność siebie. Demokraci formalnie wystawiali do kampanii wyborczej wcześniej, ich kandydaci (wśród nich Gary Hart, Jesse Jackson i inni) wychylali się w ostrej rozgrywce wstępnej. Ostatecznie zwyciężył jako demokratyczny kandydat na prezydenta Walter Mondale, wybrawszy swoją ewentualną zastępczynię Geraldine Ferraro. Natomiast zakończona właśnie ogólnokrajowa konwencja republikanów odbyła się w mie-

ście po demokratów i wyprana była z elementów wrażliwych sporów i podjazdów konkurencyjnych. Od początku było wiadomo, że nikt nie ma ani szans ani zamiarów zagrozić ponownej kandydaturze obecnego prezydenta Ronalda Reagana.

Demokraci starali się zdystansować Ronalda Reagana, zarzucając mu przede wszystkim niedostatek troski o sytuację wewnętrzną Stanów Zjednoczonych. Atakowali go w związku z niedotrzymaniem

Ciąg dalszy na str. 2

Suwalsko — augustowskie jednostki wojskowe
w wojnie obronnej 1939 roku

Gen. bryg. dr Rudolf Dziapanow

Jak
honor
przykazał

Gen. bryg. dr RUDOLF DZIAPANOW jest rodowitym suwalszczakiem. Tu się wychował, tu też uczęszczał do szkoły powszechnej, a następnie Państwowego Gimnazjum im. Karola Brzostowskiego. Był znanym sportowcem; w styczniu 1939 r. zdobył mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej na lodzie. W okresie woj-

ny walczył w szeregach IV Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego. Po wojnie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji dowódczych. Był m.in. komendantem Wojskowego Instytutu Historycznego. Obecnie jest pełnomocnikiem ministra Obrony Narodowej w Polskiej Akademii Nauk.

Wkrótce minie 45 lat od wrześniowego ranka, kiedy to sily zbrojne hitlerowskich Niemców zdradziecko uderzyły na nasz kraj. Wielkie pancerno-zmotoryzowane kolumny objęły polską ziemię od północy, zachodu i południa. Wrog uderzył w psychikę narodu, sparaliżował możliwość zorganizowanej obrony i stosując barbarzyńską taktykę spalanej ziemi, mordów i bestialstwa już w pierwszych granicznych bitwach rozstrzygnął los naszych armii. Poszczególne dywizjom, brygadam i pułkom pozostały jedynie samotne walki pełne nadludzkiego poświęcenia i bohaterstwa żołnierzy, którzy do ostatnich naboń, a często do ostatnich chwil życia nie mogli pogodzić się z wizją okrutnej klęski. I znów w rozgrywanym słowem wrześniowa historia krwawych najazdów Ojczyzny pisała kolejną, tragiczną kartę dziejów oręża polskiego. Na treść tych dziejów złożył się również bojowy trud i bohaterstwo żołnierzy jednostek garnizonu Suwałki i Augustów. Mało to już dziś znane dzieło, a jakżeś godne ludzkiej pamięci i głębokiego szacunku.

W czterdziestą piątą rocznicę tamtych pamiętnych dni żołnierskiego zwoju i poświęcenia warto wspomnieć chociaż o najważniejszych epizodach bojowego szla-



Poczet sztandarowy 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozietulskiego. (Z zbiorów Wojskowego Instytutu Historycznego)

Nowy rząd
w Izraelu?

♦ BEJRUT — Działacze izraelskiej opozycyjnej Partii Pracy wyrażają przeświadczenie, że już w najbliższym czasie przynadzą tej partii, Szimonowi Peresowi, uda się stworzyć koalicję zdolną pokonać rząd mający władzę przesyłającą parlamentarną. Asumpt do tych nadziei dało podpięcie porozumienia z partią Jachad — byłego ministra obrony z ramienia Partii Pracy, Ezer Weizmana.

Kampania
przedwyborcza
w Nikaragui

♦ HAWANA — Władze Nikaragui wykluczyły z udziału w wyborach prezydenckich 3 opozycyjne partie polityczne, które nie zgłosiły swoich kandydatów w przewidzianym terminie.

7 partii politycznych zgłosiło swoich kandydatów do listopadowych wyborów.

Wzajemne
oskarżenia

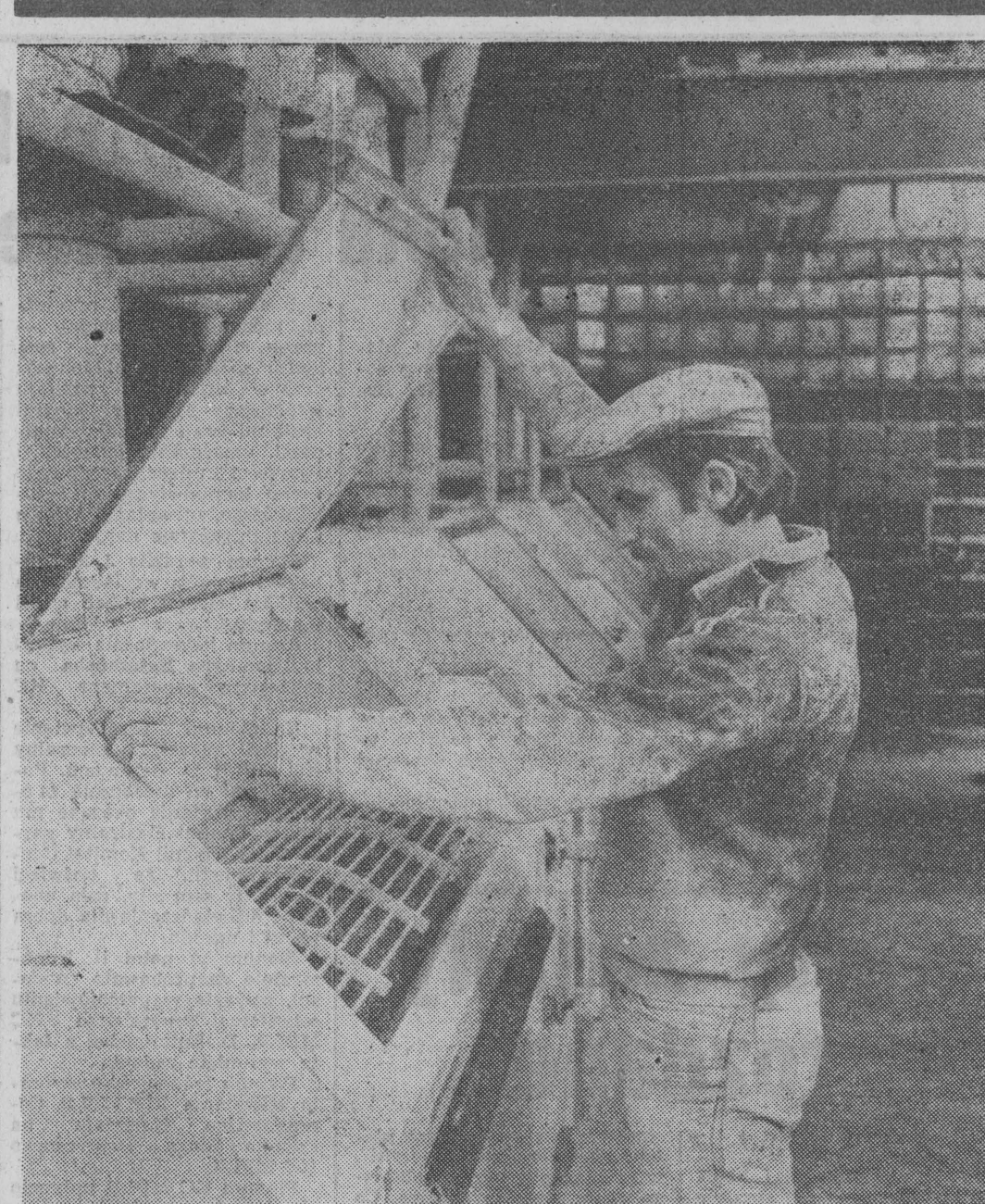
♦ SOFIA — Turcja odrzuciła oskarżenia strony greckiej, iż stwarza główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Grecji, zarzucając również Grecji, iż chce, aby wszystkie manewry wojskowe NATO, prowadzone w regionie wymierzone były przeciwko Turcji.

W Genewie
o Palestyńczykach

♦ GENEWA — W Pałacu Narodów w Genewie zakończyło się międzynarodowe spotkanie organizacji pozarządowych poświęcone problemowi palestyńskiemu. Uczestniczyli w nim przedstawiciele około 100 organizacji pozarządowych, ONP, a także wybitni znawcy prawa międzynarodowego. Uczestnicy spotkania potępił agresywną politykę Izraela, jego politykę ludobójstwa oraz uciek i represje wobec Arabskiego Narodu Palestyny. Poparli sprawiedliwą walkę o narodu palestyńskiego o jego własną państwowość.

Współpraca
Somali z RPA

♦ KAIR — Otoczone głęboką tajemnicą, toczą się obecnie rozmowy między Somalią i RPA — informuje wydawany w Londynie w języku arabskim tygodnik „Al-Madallal”. Tygodnik pisze, iż strony omawiają przede wszystkim kwestię budowy bazy wojskowej RPA w jednym z somalijskich portów oraz zgody na lądowanie na lotnisku w Mogadiszu samolotów północnoafrykańskich.



Ziarno z tegorocznych zbiorów trafiło do magazynów i zakładów młynarskich. Nowy młyn w Grajewie przysięgł już 75 ton ziarna. Nie wszystko jednak w nowym grajewskim młynie „gra”, o czym piszemy na stronie 3 w łotręporozu Z. Lupańskiego.

NA ZDJĘCIU: Stanisław Skotupa przy obsłudze urządzeń w grajewskim młynie.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Sezon w przetwórstwie owocowo-warzywnym

Ogórki i pomidory
nie obrodziły

Po pierwszych w sezonie owocach — truskawkach, porzeczkach i malinach, przemysł owocowo-warzywny przystąpił do przerobu kolejnych produktów z sadów i plantacji. Zakłady Zrzeszenia „Fructopol” zaczęły przetwarzać ogórki; te jednak, jak wiadomo obrodziły słabo i dostawy ich do przemysłu są znacznie mniejsze niż przed rokiem. Dotychczas przetworzono na konserwy — zaledwie 3,5 tys. ton ogórków, wobec planowanego w tegorocznym sezonie przerobu ok. 14 tys. ton surowca. Trudno więc sądzić, że zamierzenie to może być wykonane.

dzi również konserwowa fasolka szparagowa. W warzywo to również nie obfitują plantacje w tegorocznym sezonie. Przetworzono na razie 2,5 tys. ton fasolki, czyli czwartą część planu. Dziennie przetwarzają się jednak ok. 380 ton fasolki, a więc jest pewna nadzieja na poprawę wyników produkcyjnych w tej dziedzinie.

Cieszy zatem, że prawie w 100 proc. wykonano zamierzenia przetwórstwa groszku zielonego na konserwy. W

Ciąg dalszy na str. 2

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja dotycząca przerobu pomidorów. Początkowe pomysły przewidywały, przemawiały za ustaleniem planu przerobu na poziomie ok. 118 tys. ton tego warzywa. Niestety, plony pomidorów zawiodły z przyczyn pogodowych. Ostatnio wprawdzie dostawy ich nieco się zwiększyły, ale w stosunku do potrzeb są nadal bardzo małe. Dobrze przynajmniej, że jakoś pomidorów nie jest najgorsza, mimo tak niekorzystnych warunków pogodowych. Ponadto 2 tys. ton pomidorów, które przetworzono do tej pory, to dopiero początek kampanii; nie wszystkie bowiem zakłady jeszcze do niej przystąpiły.

Z linii produkcyjnych scho-

Studenci NRD o Polsce

„Chcielibyśmy
wzajemnie się
poznać...”

INFORMACJA WŁASNA

SABINE KOHN studiując technikę optyczną w Szkole Inżynierskiej ANKE PRELLER uczy się w wydziale filologii niemieckiej uniwersytetu; DETLEF DOMKE i JOCHEN HAASE zgłębiają tajniki medycyny. Stosobowa grupa studentów zamieszkuje na trzech tygodni w akademiku przy ul. Krakowskiej przyjechała do Białegostoku z odległej JENY. Codziennie rano młodzież z NRD pracuje w sześciu przedsiębiorstwach, po południu — bawi się, zwiedza miasto, spotyka się z rówieśnikami z Polski.

Rekin
w sieci
rybaka

Turyści odeszli z ulgi na wybrzeżach wschodniej części Półwyspu Peloponeskiego. Od kilku dni pojawiają się tu bowiem rekin, który targal rybakom sieci. Wreszcie zaplątał się i został wyciągnięty. Miał trzy metry długości i ważył 300 kilogramów.

W zeszłym roku pewien turysta zachodniemiecki złowił tu rekina ważącego 800 kg. długości ok. 5 metrów.

Jest to już drugi rekin złowiony w wodach Morza Egejskiego w ciągu miesiąca. Zaobserwowano zjawisko zapuszczania się tu rekinów latem. Podążają one śladem statków.

Niemal corocznie na niektórych wybrzeżach Grecji wybucha panika, jednakże do tragicznych wypadków dochodziło niezwykle rzadko.

Program kulturalny częściowo został przygotowany przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Zrzeszenie Studentów Polskich częściowo zaś przez niemiecką organizację młodzieżową — FDJ. Młodzież Niemcy interesują się polską gospodarką i polityką. Owocem tych zainteresowań są m.in. spotkania z przedstawicielami władz, poświęcone wymianie poglądów na temat różnych zjawisk w naszym codziennym życiu.

Ciąg dalszy na str. 2

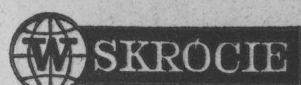
pogoda

DZIS — zachmurzenie małe, umiarkowane, rano lokalne mgły; temperatura maksymalna 22-24 stop. C., minimalna 8-10 stop. C. Wiatr słaby, południowo-zachodni i północny.

JUTRO — bez większych zmian.

IMIENINY — Jerzego, Bartłomieja. (Dor)

Ciąg dalszy na str. 4



Nadzwyyczajne Plenum Komitetu Centralnego MPLR

Cląg dalszy ze str. 1

talent, energię i bogactwo doświadczenia do budowy socjalizmu w Mongolskiej Republice Ludowej.

Plenum wysoko oceniło wszechstronną działalność J. Cedenbala w dziedzinach ideowo-organizacyjnej umocnienia MPLR, zacieśniania jej szeregów i troski o ich czystość, utrwalania więzów i jedności partii i narodu, a także stałego doskonalenia funkcjonowania organów partyjnych i państwowych.

Plenum podkreśliło ogromną rolę J. Cedenbala w obronie rewolucyjnych zdobyczy narodu mongolskiego oraz w umocnianiu zdolności obronnej kraju.

Plenum wysoko oceniło wieloletnią owocną działalność J. Cedenbala w zakresie wszechstronnego rozszerzania i po-

głębiania niezłomnej przyjaźni mongolsko-radzieckiej — niezawodnej gwarancji rozwoju socjalistycznej Mongolii oraz w dziedzinie rozwoju współpracy MRL z innymi braćmi krajami socjalistycznymi, umocnienia jedności i zwartości międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, utrwalania pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Plenum wyraziło J. Cedenbala głęboką wdzięczność za wybitne zasługi wobec partii i narodu.

Plenum jednogłośnie wybrało Dżambana Batmuncha na sekretarza generalnego KC MPLR.

Na plenum przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC MPLR D. Batmunch. Podkreślił na serdecznie o ogromne zaufanie okazane mu przez Komitet Centralny partii oraz zapewnił Komitet Centralny partii, że poświęci wszystkie swe siły, całą wiedzę i doświadczenia dla dobra partii i narodu.

Plenum w pełni i jednomyślnie zaakceptowało wniosek, zawarty w przemówieniu sekretarza generalnego KC MPLR D. Batmuncha, a także jego zadania.

Plenum jednogłośnie wybrało sekretarza KC MPLR Cendraszina Namrara na członka Biura Politycznego KC MPLR.

Plenum KC MPLR upłynęło w atmosferze pełnej jedności i zwiartości. Z całą odpowiedzialnością przed partią i narodem zapewniło ono

sprawę ciągłości kierownictwa partyjnego.

ULAN BATOR (PAP) — W czwartek w Ulan Bator odbyła się nadzwyczajna sesja Wielkiego Chuuru Ludowego. Po dyskusji parlament podjął uchwałę o zwolnieniu Jambana Cedenbala ze stanowiska przewodniczącego prezydium Wielkiego Chuuru Ludowego MRL ze względu na stan zdrowia i za jego zgodą.

Czaja stawia warunki prymasowi Polski

BONN (PAP) — Zachodniemieccy środki masowego przekazu omawiają przekazany w tych dniach list prymasa Polski kardynała Józefa Glempa do przewodniczącego konferencji biskupów RFN, kardynała Kolonia J. Höffnera. Stwierdzają one, że list nie przynosi zasadniczych zmian w negatywnym stanowisku prymasa Polski wobec tezy o istnieniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Niemniej przewodniczący rewizjonistycznego ziomkostwa Górnoślązacy, deputowany z ramienia chrześcijańskiej demokracji Herbert Czaja interpretuje tekst listu tak jak mu wygodnie, a więc jako wycofanie się kardynała Glempa z

Liban Niepewny pokój

BEJRUT (PAP) — Stu zabitych, 3000 rannych w Tripoli, nowe starcia w górach Szuf między drużynami i falangistami, zamachy bombowe w Bejrucie, manipulowane demonstracje, rozdarcie w gabinecie Jedności Narodowej sprawiają, iż Liban staje się nową, być może bardzo ostrą, próbą siły.

Czwartkowa prasa podaje tekst przemówienia prezydenta Amina Dżemajla, wygłoszonego podczas jednego z posiedzeń rządu. Jest rzeczą charakterystyczną, iż wstrzymano się z publika-

cją tego wystąpienia, ze względu na jego nader polemiczny charakter. W przemówieniu Dżemajla stwierdził, iż odpowiedzialność Izraela za prześladowanie, blokadę, aresztowanie i uciśki na terenach okupowanych jest niepodważalna, dodając, iż część tej odpowiedzialności ponoszą również przywódcy libańscy.

Przywódca Socjalistycznej Partii Postępowej i członek gabinetu Walid Dżumblatt oskarża rząd o blokowanie reform gruntownych reform w kraju i również ostro zaatakował prezydenta Dżemajla.

Lewica libańska przyjęła wystąpienie Dżemajla jako demagogię opartą na półprawdach i przedstawieniu skutków bez głębszego zbadań przyczyn. Lewica libańska domaga się politycznego przypiętowania sukcesu wojskowego, jakim było pokonanie prawicowych oddziałów Falangi i związanej z nią armii libańskiej, zerwanie przy pomocy Syrii układu z Izraelem oraz wycofanie z Libanu międzynarodowych sił rozjemczych z USA na czele.

Ostateczny głos przypadnie Syrii, zainteresowanej rozwojem wydarzeń w Libanie. Prezydent Asad wysłał do Libanu swoje wysłannika, generała Choli, by ten usunął przeszkody utrudniające wprowadzenie w życie planu bezpieczeństwa w górzystych terenach kraju, zaś wiceprezydent Syrii Abdel Chalim Chaddam spotkał się w Damaszku z ministrami Dżumblattem i Berrim. W czasie tych spotkań zgodnie stwierdzono, że niedopuszczalny jest jakiegokolwiek odwrót od przyjętej linii postępowania. Syria nie będzie akceptować pogarszania się stanu bezpieczeństwa w Libanie i wzywa do jednoczesnej pacyfikacji i wprowadzenia systemu reform.

Sezon w przetwórstwie owocowo-warzywnym

Cląg dalszy ze str. 1

przeciwieństwie do fasolki, aura sprzyjała uprawie tej warzywa, a ponadto nie zabrakło opakowań na te wyroby. W poprzednich latach były z tym duże trudności.

Z owoców — przetwarza się obecnie sliwki kolejnych dojrzewających odmian, Rencloidy, a później węgierki przeznaczone są na kompoty oraz powidła i dżemy.

Pomyślnie zapowiada się „kampania jabłkowa”, którą rozpoczęły już niektóre zakłady, w tym w Tarcynie. Będzie ona trwała do listopada i wszystko wskazuje na to, że na koncentraty i soki pitne przerobi się więcej jabłek niż początkowo planowano. Część taltich wyrobów skieruje się na zaopatrzenie rynku krajowego, większość na eksport (PAP)

W miesiąc po ustawie o amnestii

WARSZAWA (PAP) — W kolejnym dniu realizacji ustawy o amnestii 22 bm. tylko na mocy postanowień sądowych skorzystało z aktu łaski blisko 2,1 tys. osób wśród nich m.in. 422 — dawno karę pozbawienia wolności, a 578 jej ograniczenia. W stosunku do 89 oskarżonych, prowadzone postępowanie karne. Zakłady karne i areszty opuściło tego dnia 148 osób. Ogółem zwolnionych zostało 2400 oskarżonych, 2400 skazanych bądź aresztowanych, w tym 1218 kobiet. 583 z nich to osoby, którym zarzucono popełnienie przestępstw o charakterze politycznym, bądź już skazane za takie czyny. Prawie 19 tys. darowano wymiarzoną im do 2 lat karę pozbawienia wolności, a blisko 22 tys. złagodzoną o połowę taką karę w wymiarze do 3 lat.

Komunikat Prokuratury Generalnej

WARSZAWA (PAP) — Do dnia 20 sierpnia br. organy prokuratury, realizując ustawę z 21 lipca 1984 r. o amnestii w odniesieniu do sprawców przestępstw popełnionych z powodów politycznych, uformowały prowadzone w tych sprawach postępowania przygotowawcze i powołały do czynu oskarżonych tych osób z tymczasowego aresztowania.

Nie ujawniono dotychczas, aby ktokolwiek z tej grupy amnestowanych osób popełnił ponownie przestępstwo. Stwierdzono natomiast, że niektóre z nich, po zwolnieniu z zakładów karnych lub aresztów śledczych, podjęły próby działań mogących w konsekwencji narazić spokój społeczny i porządek państwa. Dotyczy to Władysława Frasnyskiego z Wrocławia i Jana Rulewskiego z

Bydgoszczy. Między innymi próbowali oni wykorzystywać w tym celu zgromadzenia wernych w czasie nabożeństw w kościołach.

Z Władysławem Frasnyskim i Janem Rulewskim zostały przez właściwych prokuratorów przeprowadzone rozmowy ostrzegawcze. Zostali oni uprzedzeni, że kontynuowanie tego rodzaju działań może doprowadzić do pociągnięcia do odpowiedzialności karniej, a w następstwie do cofnięcia dobrodziejstwa amnestii.

Prokuratura Generalna przypomina, że organy ścigania będą przeciwdziałać naruszeniom obowiązującego prawa, a próby zakłócenia ład i porządku publicznego spotkają się ze zgodną z prawem reakcją tych organów.

Kronika milicyjno-sądowa

ZAGARNIŁ WYROBY HUTNICZE I INSTALACYJNE

Do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku skierowany został akt oskarżenia przeciwko kierownikowi magazynu, zastępcy kierownika robot i karm, pracownikom magazynu Gdańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych. Zarzucono im, że przez ponad rok zagarnęli materiały instalacyjne i wyroby hutnicze, głównie rury i blachy o wartości blisko 15 mln zł. Dla zatarcia śladów utworono pozawidowienie na nazwę „Wielkość” w magazynie, w którym udzielił się do zatrzymania. Wspólnik wamywacza zdołał zbiec. Amatorom cudzego mienia okazali się 4-letni Jan M. i Wielkość. W przeszłości karani, także za kradzieże i włamania.

Wobec całej piątki zastosowano ścisły nadzór. Na poczet przyszłych kar zabezpieczono ich mienie o wartości ok. 12 mln zł. Prokurator wojewódzki skierował na skierowany do osadnika więziennego wskazując na uchy-

biegnięciu w kontrolę obrotu materiałowego oraz na nieprawidłowo przeprowadzenie inwentaryzacji, co sprzyjało popełnieniu nadużyć.

WYRÓK NA NIEPODPISANYCH WŁAMYWACZACH

Mocno zdziwił się właściciel małego fiata, który w listopadzie ub.r. w Warszawie w pończogach nieznanego mu mężczyzny przekazywał mu kluczyki do samochodu. Właściciel „malucha” udało się go zatrzymać. Wspólnik wamywacza zdołał zbiec. Amatorom cudzego mienia okazali się 4-letni Jan M. i Wielkość. W przeszłości karani, także za kradzieże i włamania.

Tym razem Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny. Po zwolnieniu z zakładu karnego zostanie on skierowany do osadnika więziennego wskazując na uchy-

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Egzekutywa KW PZPR w Łomży na swym ostatnim posiedzeniu dokonała analizy sytuacji w produkcji zwierzęcej i bazie paszowej. Wyniki spisu czerwcowego wskazują na zahamowanie spadku pogłowia zwierząt i stopniową odbudowę stad. W połączeniu z ostatnimi decyzjami cenowymi oraz zasobami pasz daje to szansę utrwalenia korzystnych trendów rozwojowych. W porównaniu ze spistem ubiegłorocznym stało by się wzrost o 5,2 proc. (w tym krów — 3,3 proc., a trzody chlewne) — o 18,8 proc.

W dyskusji wskazano na potrzebę zwiększenia oddziaływania służb doradczych na średnio i niskotowarowe gospodarstwa rolne w kierunku poprawy efektywności gospodarki i zwiększenia pogłowia zwierząt. Nadal intensyfikować należy także działania na rzecz poprawy struktury bazy paszowej m.in. poprzez zwiększenie arealu roślin pastwisk. Zwrócono uwagę na potrzebę stworzenia lepszych warunków funkcjonowania służb fachowej obsługi rolnictwa.

Następnie Egzekutywa przyjęła informację o stanie przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W wrześniu, w 329 szkołach podstawowych rozpocznie naukę blisko 47,5 tys. uczniów, natomiast w szkołach ponadpodstawowych 14,5 tys. młodzieży. Nadal przyjmowane są zapisy do szkół o kierunku budowlanym, rolniczym i włókienniczym. W osiemnastu bursach szkolnych i internatach przygotowano dla uczniów szkół ponadpodstawowych 2923 miejsca. Wycho- waniem przedszkolnym zostaną objętych ponad 12 tys. dzieci w wieku 3-6 lat (48

proc. ogółu). Pomimo zwiększenia ilości nauczycieli posiadających kwalifikacje pedagogiczne, nadal zatrudnia się będzie ok. 260 osób, bez odpowiedniego wykształcenia. W ramach wojewódzkiego planu rocznego realizację w 31 zadań inwestycyjnych. Do użytku przekazano budynek mieszkalny dla nauczycieli w Nowych Piekutach i pomieszczenia lekcyjne w Liceum Ogólnokształcącym w Wysokim Mazowieckiem i Zdroju nr 4 w Grajewie. Zwiększa zaangażowanie mieszkańców w prowadzone za remonty placówek oświatowych oraz budowa szkół w szesnastu wsiach. Na początek września Br. Egzekutywa dokona kompleksowej oceny przygotowania bazy i kadry do nowego roku szkolnego.

Podczas posiedzenia dokonano oceny szkolenia partyjnego w 1983-84 oraz określono kierunki działalności szkoleniowej w roku 1984/85, którego wojewódzka inauguracja odbędzie się 27 września w ZZZB im. Rewolucji Październikowej w Zambrowie.

Egzekutywa przyjęła także informację o dotychczasowym przebiegu i wynikach konsultacji Centralnego Planu Rocz- nego na 1985 r. oraz konsultacji materiałów wynikających z uchwały XVI Plenum KC PZPR. Podkreślono, że ich przebieg jest zgodny z zało- żeniami.

Na zakończenie przyjęto wnioski zgłoszone w trakcie przygotowań do plenum KW na temat patologii społecznej i przestępczości w woj. łomżyńskim. (jtb)

SPORT

ME w zapasach

R. Kwasiborski walczy o 5 miejsce

Zapewniła mistrzostwa Europy w stylu klasycznym juniorów odbywające się w Łodzi wkrótce w decyzjach fazy. Na matach postawili na niebie i ziemi zapasy. Siostra oni walki o medale i punktowane miejsca.

Robert Kwasiborski (Podlasie Białystok) nie zdobył tytułu mistrza. Tym niemniej jego występ można zaliczyć do udanych. Białostoczanin awansował bowiem do grona sześciu najlepszych za-

pasników w wadze powyżej 60 kg. W pojedynku o 5 miejsce zmierzył się z Rumunem Adrianem Alionte.

O 10. miejsce walczył białostoczanin w wadze do 60 kg. Krzysztof Paszkowski przegrał z 75 kg. Natomiast Piotr Troczeniński w wadze do 60 kg. Henryk Topór w wadze do 60 kg. i Roland Cwik w wadze do 60 kg. stoczą pojedynki o medale brązowe. (dk)

Szachiści Hańczy coraz wyżej

W V rundzie rozgrywek grupy „B” szachowej II ligi juniorów padły następujące wyniki: Stilon Gorzów Wlkp. — Korona Kraków 15,5 pkt. przed Startem Bytom 17,5 pkt., Polonia 17,5 pkt., Hańczy z dorobkiem 15,5 pkt. awansowała na 5 miejsce.

Szósta runda była bardzo zacięta i aż 8 punktów zostało oddanych. (dk)

Co, gdzie, kiedy?

Coraz bliżej staje się na sportowych arenach naszego regionu. Jeszcze tydzień temu emocje przyniósł tylko piłkarze, a już w najbliższą sobotę i niedzielę wystąpią przedstawiciele innych dyscyplin sportowych.

W Białymstoku w najbliższym tygodniu zapowiadają się lekkoatletyczne MISTRZOSTWA LUDOWYCH ZESPÓŁÓW SPORTOWYCH w kategorii juniorów, które rozegrane zostaną na stadionie w Zwierzynku. Mistrzostwa te zapoczątkują cały cykl lekkoatletycznych imprez. Po nich stadion w Zwierzynku będzie gościł mistrzostwa młodzieży Szkolnego Związku Sportowego, mistrzostwa inwalidów oraz mistrzostwa „Budowlanych”, w którym start zapowiedzieli najlepsi w kraju kulemistrz i miotacze.

W niedzielę 27 sierpnia w woj. białostockim zbyt wielkich emocji przyniesie mecz piłkarski. Po prostu piłkarze JAGIELLONII rozegrają swój kolejny mecz II-ligowy w Łodzi z beniaminkiem STARTEM, a GWARDIA wjeżdżająca na spotkanie z MEŁANIEKĄ MAŁAWA. Jednocześnie SOKÓŁ zmierzy się na własnym boisku z WIGRAMI SUWAŁEK.

Najwięcej ciekawych imprez będzie w woj. suwalskim. Na czele wysuwają się dwie: XXIV OGÓLNOPOLSKI WYŚCIG Kolarski im. MICHAŁA KARKI i mecz BADMINTONISTÓW POLSKA „A” — POLSKA „B”.

Okolo 70 kolarzy — juniorów młodszego, a wśród nich najlepsi z PRIMEK ELK, MAMR GŁYCKO, GWARDII i LZS Białystok oraz Spółdzielni Hajnowka i Promienia Mońki, przez trzy dni rywalizować będzie na szosach Elki. W niedzielę 27 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 28 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 29 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 30 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 31 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 1 września w Łodzi, w niedzielę 2 września w Łodzi, w niedzielę 3 września w Łodzi, w niedzielę 4 września w Łodzi, w niedzielę 5 września w Łodzi, w niedzielę 6 września w Łodzi, w niedzielę 7 września w Łodzi, w niedzielę 8 września w Łodzi, w niedzielę 9 września w Łodzi, w niedzielę 10 września w Łodzi, w niedzielę 11 września w Łodzi, w niedzielę 12 września w Łodzi, w niedzielę 13 września w Łodzi, w niedzielę 14 września w Łodzi, w niedzielę 15 września w Łodzi, w niedzielę 16 września w Łodzi, w niedzielę 17 września w Łodzi, w niedzielę 18 września w Łodzi, w niedzielę 19 września w Łodzi, w niedzielę 20 września w Łodzi, w niedzielę 21 września w Łodzi, w niedzielę 22 września w Łodzi, w niedzielę 23 września w Łodzi, w niedzielę 24 września w Łodzi, w niedzielę 25 września w Łodzi, w niedzielę 26 września w Łodzi, w niedzielę 27 września w Łodzi, w niedzielę 28 września w Łodzi, w niedzielę 29 września w Łodzi, w niedzielę 30 września w Łodzi, w niedzielę 1 października w Łodzi, w niedzielę 2 października w Łodzi, w niedzielę 3 października w Łodzi, w niedzielę 4 października w Łodzi, w niedzielę 5 października w Łodzi, w niedzielę 6 października w Łodzi, w niedzielę 7 października w Łodzi, w niedzielę 8 października w Łodzi, w niedzielę 9 października w Łodzi, w niedzielę 10 października w Łodzi, w niedzielę 11 października w Łodzi, w niedzielę 12 października w Łodzi, w niedzielę 13 października w Łodzi, w niedzielę 14 października w Łodzi, w niedzielę 15 października w Łodzi, w niedzielę 16 października w Łodzi, w niedzielę 17 października w Łodzi, w niedzielę 18 października w Łodzi, w niedzielę 19 października w Łodzi, w niedzielę 20 października w Łodzi, w niedzielę 21 października w Łodzi, w niedzielę 22 października w Łodzi, w niedzielę 23 października w Łodzi, w niedzielę 24 października w Łodzi, w niedzielę 25 października w Łodzi, w niedzielę 26 października w Łodzi, w niedzielę 27 października w Łodzi, w niedzielę 28 października w Łodzi, w niedzielę 29 października w Łodzi, w niedzielę 30 października w Łodzi, w niedzielę 31 października w Łodzi, w niedzielę 1 listopada w Łodzi, w niedzielę 2 listopada w Łodzi, w niedzielę 3 listopada w Łodzi, w niedzielę 4 listopada w Łodzi, w niedzielę 5 listopada w Łodzi, w niedzielę 6 listopada w Łodzi, w niedzielę 7 listopada w Łodzi, w niedzielę 8 listopada w Łodzi, w niedzielę 9 listopada w Łodzi, w niedzielę 10 listopada w Łodzi, w niedzielę 11 listopada w Łodzi, w niedzielę 12 listopada w Łodzi, w niedzielę 13 listopada w Łodzi, w niedzielę 14 listopada w Łodzi, w niedzielę 15 listopada w Łodzi, w niedzielę 16 listopada w Łodzi, w niedzielę 17 listopada w Łodzi, w niedzielę 18 listopada w Łodzi, w niedzielę 19 listopada w Łodzi, w niedzielę 20 listopada w Łodzi, w niedzielę 21 listopada w Łodzi, w niedzielę 22 listopada w Łodzi, w niedzielę 23 listopada w Łodzi, w niedzielę 24 listopada w Łodzi, w niedzielę 25 listopada w Łodzi, w niedzielę 26 listopada w Łodzi, w niedzielę 27 listopada w Łodzi, w niedzielę 28 listopada w Łodzi, w niedzielę 29 listopada w Łodzi, w niedzielę 30 listopada w Łodzi, w niedzielę 1 grudnia w Łodzi, w niedzielę 2 grudnia w Łodzi, w niedzielę 3 grudnia w Łodzi, w niedzielę 4 grudnia w Łodzi, w niedzielę 5 grudnia w Łodzi, w niedzielę 6 grudnia w Łodzi, w niedzielę 7 grudnia w Łodzi, w niedzielę 8 grudnia w Łodzi, w niedzielę 9 grudnia w Łodzi, w niedzielę 10 grudnia w Łodzi, w niedzielę 11 grudnia w Łodzi, w niedzielę 12 grudnia w Łodzi, w niedzielę 13 grudnia w Łodzi, w niedzielę 14 grudnia w Łodzi, w niedzielę 15 grudnia w Łodzi, w niedzielę 16 grudnia w Łodzi, w niedzielę 17 grudnia w Łodzi, w niedzielę 18 grudnia w Łodzi, w niedzielę 19 grudnia w Łodzi, w niedzielę 20 grudnia w Łodzi, w niedzielę 21 grudnia w Łodzi, w niedzielę 22 grudnia w Łodzi, w niedzielę 23 grudnia w Łodzi, w niedzielę 24 grudnia w Łodzi, w niedzielę 25 grudnia w Łodzi, w niedzielę 26 grudnia w Łodzi, w niedzielę 27 grudnia w Łodzi, w niedzielę 28 grudnia w Łodzi, w niedzielę 29 grudnia w Łodzi, w niedzielę 30 grudnia w Łodzi, w niedzielę 31 grudnia w Łodzi, w niedzielę 1 stycznia w Łodzi, w niedzielę 2 stycznia w Łodzi, w niedzielę 3 stycznia w Łodzi, w niedzielę 4 stycznia w Łodzi, w niedzielę 5 stycznia w Łodzi, w niedzielę 6 stycznia w Łodzi, w niedzielę 7 stycznia w Łodzi, w niedzielę 8 stycznia w Łodzi, w niedzielę 9 stycznia w Łodzi, w niedzielę 10 stycznia w Łodzi, w niedzielę 11 stycznia w Łodzi, w niedzielę 12 stycznia w Łodzi, w niedzielę 13 stycznia w Łodzi, w niedzielę 14 stycznia w Łodzi, w niedzielę 15 stycznia w Łodzi, w niedzielę 16 stycznia w Łodzi, w niedzielę 17 stycznia w Łodzi, w niedzielę 18 stycznia w Łodzi, w niedzielę 19 stycznia w Łodzi, w niedzielę 20 stycznia w Łodzi, w niedzielę 21 stycznia w Łodzi, w niedzielę 22 stycznia w Łodzi, w niedzielę 23 stycznia w Łodzi, w niedzielę 24 stycznia w Łodzi, w niedzielę 25 stycznia w Łodzi, w niedzielę 26 stycznia w Łodzi, w niedzielę 27 stycznia w Łodzi, w niedzielę 28 stycznia w Łodzi, w niedzielę 29 stycznia w Łodzi, w niedzielę 30 stycznia w Łodzi, w niedzielę 31 stycznia w Łodzi, w niedzielę 1 lutego w Łodzi, w niedzielę 2 lutego w Łodzi, w niedzielę 3 lutego w Łodzi, w niedzielę 4 lutego w Łodzi, w niedzielę 5 lutego w Łodzi, w niedzielę 6 lutego w Łodzi, w niedzielę 7 lutego w Łodzi, w niedzielę 8 lutego w Łodzi, w niedzielę 9 lutego w Łodzi, w niedzielę 10 lutego w Łodzi, w niedzielę 11 lutego w Łodzi, w niedzielę 12 lutego w Łodzi, w niedzielę 13 lutego w Łodzi, w niedzielę 14 lutego w Łodzi, w niedzielę 15 lutego w Łodzi, w niedzielę 16 lutego w Łodzi, w niedzielę 17 lutego w Łodzi, w niedzielę 18 lutego w Łodzi, w niedzielę 19 lutego w Łodzi, w niedzielę 20 lutego w Łodzi, w niedzielę 21 lutego w Łodzi, w niedzielę 22 lutego w Łodzi, w niedzielę 23 lutego w Łodzi, w niedzielę 24 lutego w Łodzi, w niedzielę 25 lutego w Łodzi, w niedzielę 26 lutego w Łodzi, w niedzielę 27 lutego w Łodzi, w niedzielę 28 lutego w Łodzi, w niedzielę 29 lutego w Łodzi, w niedzielę 30 lutego w Łodzi, w niedzielę 31 lutego w Łodzi, w niedzielę 1 marca w Łodzi, w niedzielę 2 marca w Łodzi, w niedzielę 3 marca w Łodzi, w niedzielę 4 marca w Łodzi, w niedzielę 5 marca w Łodzi, w niedzielę 6 marca w Łodzi, w niedzielę 7 marca w Łodzi, w niedzielę 8 marca w Łodzi, w niedzielę 9 marca w Łodzi, w niedzielę 10 marca w Łodzi, w niedzielę 11 marca w Łodzi, w niedzielę 12 marca w Łodzi, w niedzielę 13 marca w Łodzi, w niedzielę 14 marca w Łodzi, w niedzielę 15 marca w Łodzi, w niedzielę 16 marca w Łodzi, w niedzielę 17 marca w Łodzi, w niedzielę 18 marca w Łodzi, w niedzielę 19 marca w Łodzi, w niedzielę 20 marca w Łodzi, w niedzielę 21 marca w Łodzi, w niedzielę 22 marca w Łodzi, w niedzielę 23 marca w Łodzi, w niedzielę 24 marca w Łodzi, w niedzielę 25 marca w Łodzi, w niedzielę 26 marca w Łodzi, w niedzielę 27 marca w Łodzi, w niedzielę 28 marca w Łodzi, w niedzielę 29 marca w Łodzi, w niedzielę 30 marca w Łodzi, w niedzielę 31 marca w Łodzi, w niedzielę 1 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 2 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 3 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 4 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 5 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 6 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 7 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 8 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 9 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 10 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 11 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 12 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 13 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 14 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 15 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 16 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 17 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 18 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 19 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 20 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 21 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 22 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 23 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 24 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 25 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 26 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 27 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 28 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 29 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 30 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 31 kwietnia w Łodzi, w niedzielę 1 maja w Łodzi, w niedzielę 2 maja w Łodzi, w niedzielę 3 maja w Łodzi, w niedzielę 4 maja w Łodzi, w niedzielę 5 maja w Łodzi, w niedzielę 6 maja w Łodzi, w niedzielę 7 maja w Łodzi, w niedzielę 8 maja w Łodzi, w niedzielę 9 maja w Łodzi, w niedzielę 10 maja w Łodzi, w niedzielę 11 maja w Łodzi, w niedzielę 12 maja w Łodzi, w niedzielę 13 maja w Łodzi, w niedzielę 14 maja w Łodzi, w niedzielę 15 maja w Łodzi, w niedzielę 16 maja w Łodzi, w niedzielę 17 maja w Łodzi, w niedzielę 18 maja w Łodzi, w niedzielę 19 maja w Łodzi, w niedzielę 20 maja w Łodzi, w niedzielę 21 maja w Łodzi, w niedzielę 22 maja w Łodzi, w niedzielę 23 maja w Łodzi, w niedzielę 24 maja w Łodzi, w niedzielę 25 maja w Łodzi, w niedzielę 26 maja w Łodzi, w niedzielę 27 maja w Łodzi, w niedzielę 28 maja w Łodzi, w niedzielę 29 maja w Łodzi, w niedzielę 30 maja w Łodzi, w niedzielę 31 maja w Łodzi, w niedzielę 1 czerwca w Łodzi, w niedzielę 2 czerwca w Łodzi, w niedzielę 3 czerwca w Łodzi, w niedzielę 4 czerwca w Łodzi, w niedzielę 5 czerwca w Łodzi, w niedzielę 6 czerwca w Łodzi, w niedzielę 7 czerwca w Łodzi, w niedzielę 8 czerwca w Łodzi, w niedzielę 9 czerwca w Łodzi, w niedzielę 10 czerwca w Łodzi, w niedzielę 11 czerwca w Łodzi, w niedzielę 12 czerwca w Łodzi, w niedzielę 13 czerwca w Łodzi, w niedzielę 14 czerwca w Łodzi, w niedzielę 15 czerwca w Łodzi, w niedzielę 16 czerwca w Łodzi, w niedzielę 17 czerwca w Łodzi, w niedzielę 18 czerwca w Łodzi, w niedzielę 19 czerwca w Łodzi, w niedzielę 20 czerwca w Łodzi, w niedzielę 21 czerwca w Łodzi, w niedzielę 22 czerwca w Łodzi, w niedzielę 23 czerwca w Łodzi, w niedzielę 24 czerwca w Łodzi, w niedzielę 25 czerwca w Łodzi, w niedzielę 26 czerwca w Łodzi, w niedzielę 27 czerwca w Łodzi, w niedzielę 28 czerwca w Łodzi, w niedzielę 29 czerwca w Łodzi, w niedzielę 30 czerwca w Łodzi, w niedzielę 31 czerwca w Łodzi, w niedzielę 1 lipca w Łodzi, w niedzielę 2 lipca w Łodzi, w niedzielę 3 lipca w Łodzi, w niedzielę 4 lipca w Łodzi, w niedzielę 5 lipca w Łodzi, w niedzielę 6 lipca w Łodzi, w niedzielę 7 lipca w Łodzi, w niedzielę 8 lipca w Łodzi, w niedzielę 9 lipca w Łodzi, w niedzielę 10 lipca w Łodzi, w niedzielę 11 lipca w Łodzi, w niedzielę 12 lipca w Łodzi, w niedzielę 13 lipca w Łodzi, w niedzielę 14 lipca w Łodzi, w niedzielę 15 lipca w Łodzi, w niedzielę 16 lipca w Łodzi, w niedzielę 17 lipca w Łodzi, w niedzielę 18 lipca w Łodzi, w niedzielę 19 lipca w Łodzi, w niedzielę 20 lipca w Łodzi, w niedzielę 21 lipca w Łodzi, w niedzielę 22 lipca w Łodzi, w niedzielę 23 lipca w Łodzi, w niedzielę 24 lipca w Łodzi, w niedzielę 25 lipca w Łodzi, w niedzielę 26 lipca w Łodzi, w niedzielę 27 lipca w Łodzi, w niedzielę 28 lipca w Łodzi, w niedzielę 29 lipca w Łodzi, w niedzielę 30 lipca w Łodzi, w niedzielę 31 lipca w Łodzi, w niedzielę 1 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 2 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 3 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 4 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 5 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 6 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 7 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 8 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 9 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 10 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 11 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 12 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 13 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 14 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 15 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 16 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 17 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 18 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 19 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 20 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 21 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 22 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 23 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 24 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 25 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 26 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 27 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 28 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 29 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 30 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 31 sierpnia w Łodzi, w niedzielę 1 września w Łodzi, w niedzielę 2 września w Łodzi, w niedzielę 3 września w Łodzi, w niedzielę 4 września w Łodzi, w niedzielę 5 września w Łodzi, w niedzielę 6 września w Łodzi, w niedzielę 7 września w Łodzi, w niedzielę 8 września w Łodzi, w niedzielę 9 września w Łodzi, w niedzielę 10 września w Łodzi, w niedzielę 11 września w Łodzi, w niedzielę 12 września w Łodzi, w niedzielę 13 września w Łodzi, w niedzielę 14 września w Łodzi, w niedzielę 15 września w Łodzi, w niedzielę 16 września w Łodzi, w niedzielę 17 września w Łodzi, w niedzielę 18 września w Łodzi, w niedzielę 19 września w Łodzi, w niedzielę 20 września w Łodzi, w niedzielę 21 września w Łodzi, w niedzielę 22 września w Łodzi, w niedzielę 23 września w Łodzi, w niedzielę 24 września w Łodzi, w niedzielę 25 września w Łodzi, w niedzielę 26 września w Łodzi, w niedzielę 27 września w Łodzi, w niedzielę 28 września w Łodzi, w niedzielę 29 września w Łodzi, w niedzielę 30 września w Łodzi, w niedzielę 31 września w Łodzi, w niedzielę 1 października w Łodzi, w niedzielę 2 października w Łodzi, w niedzielę 3 października w Łodzi, w niedzielę 4 października w Łodzi, w niedzielę 5 października w Łodzi, w niedzielę 6 października w Łodzi, w niedzielę 7 października w Łodzi, w niedzielę 8 października w Łodzi, w niedzielę 9 października w Łodzi, w niedzielę 10 października w Łodzi, w niedzielę 11 października w Łodzi, w niedzielę 12 października w Łodzi, w niedzielę 13 października w Łodzi, w niedzielę 14 października w Łodzi, w niedzielę 15 października w Łodzi, w niedzielę 16 października w Łodzi, w niedzielę 17 października w Łodzi, w niedzielę 18 października w Łodzi, w niedzielę 19 października w Łodzi, w niedzielę 20 października w Łodzi, w niedzielę 21 października w Łodzi, w niedzielę 22 października w Łodzi, w niedzielę 23 października w Łodzi, w niedzielę 24 października w Łodzi, w niedzielę 25 października w Łodzi, w niedzielę 26 października w Łodzi, w niedzielę 27 października w Łodzi, w niedzielę 28 października w Łodzi, w niedzielę 29 października w Łodzi, w niedzielę 30 października w Łodzi, w niedzielę 31 października w Łodzi, w niedzielę 1 listopada w Łodzi, w niedzielę 2 listopada w Łodzi, w niedzielę 3 listopada w Łodzi, w niedzielę 4 listopada w Łodzi, w niedzielę 5 listopada w Łodzi, w niedzielę 6 listopada w Łodzi, w niedzielę 7 listopada w Łodzi, w niedzielę 8 listopada w Łodzi, w niedzielę 9 listopada w Łodzi, w niedzielę 10 listopada w Łodzi, w niedzielę 11 listopada w Łodzi, w niedzielę 12 listopada w Łodzi, w niedzielę 13 listopada w Łodzi, w niedzielę 14 listopada w Łodzi, w niedzielę 15 listopada w Łodzi, w niedzielę 16 listopada w Łodzi, w niedzielę 17 listopada w Łodzi, w niedzielę 18 listopada w Łodzi, w niedzielę 19 listopada w Łodzi, w niedzielę 20 listopada w Łodzi, w niedzielę 21 listopada w Łodzi, w niedzielę 22 listopada w Łodzi, w niedzielę 23 listopada w Łodzi, w niedzielę 24 listopada w Łodzi, w niedzielę 25 listopada w Łodzi, w niedzielę 26 listopada w Łodzi, w niedzielę 27 listopada w Łodzi, w niedzielę 28 listopada w Łodzi, w niedzielę 29 listopada w Łodzi, w niedzielę 30 listopada w Łodzi, w niedzielę 31 listopada w Łodzi, w niedzielę 1 grudnia w Łodzi, w niedzielę 2 grudnia w Łodzi, w niedzielę 3 grudnia w Łodzi, w niedzielę 4 grudnia w Łodzi, w niedzielę 5 grudnia w Łodzi, w niedzielę 6 grudnia w Łodzi, w niedzielę 7 grudnia w Łodzi, w niedzielę 8 grudnia w Łodzi, w niedzielę 9 grudnia w Łodzi, w niedzielę 10 grudnia w Łodzi, w niedzielę 11 grudnia w Łodzi, w niedzielę 12 grudnia w Łodzi, w niedzielę 13 grudnia w Łodzi, w niedzielę 14 grudnia w Łodzi, w niedzielę 15 grudnia w Łodzi, w niedzielę 16 grudnia w Łodzi, w niedzielę 17 grudnia w Łodzi, w niedzielę 18 grudnia w Łodzi, w niedzielę 19 grudnia

Gen. bryg. dr Rudolf Dziubanow

Jak honor przykazał

Ciąg dalszy ze str. 1

walskiej BK polegało na osłonie mobilizacji na obszarze powiatu suwalskiego i augustowskiego. Zanimienie działań nieprzyjaciela od strony Prus Wschodnich na kolejnych liniach obronnych wyznaczonych wzdłuż Kanalu Augustowskiego i Głębi — na linii Biebrzy od miejscowości Dębowa do Lipska.

W okresie lata 1939 r. w wyznaczonym BK pasie prowadzone prace fortyfikacyjne i rozbudowywano umocnienia obronne. Od 14 sierpnia rozpoczęto skrytą mobilizację sautów alarmowych. Jej przebieg był bardzo sprawnym, a stawianictwo rezerwistów stu procentowe.

O świcie 1 września 1939 r. siły wojsk hitlerowskich uderzyły na Polskę. Na morzu, lądzie i w powietrzu rozgorzał śmiertelny bój. Pancernie Kłwy wroga cięły polskie linie obronne, dezorganizując system wewnętrznej współdziałania oraz wzajemnej łączności. Pas obrony Suwalskiej BK znalazł się poza kierunkami głównych uderzeń na stacje kolejowe w Augustowie i Suwałkach. 2 września silne pododdziały niemieckie usiłowały uderzyć na Bakalarzewo, gdzie zostały odparte przez 41 pp, który swą swoją obronę w celu przegrupowania w ślad za macierzystą dywizją do rejonu koncentracji armii odwodowej „Prusy”.

Do ciekawych polskich akcji szacunkowych tego okresu należy zaliczyć wypad zorganizowany w nocy z 3 na 4 września przez dwa szwadrony 3 pułku szwoleżerów pod dowództwem mjr Witkowskiego. Była to jedna z niewielu akcji, w której polskie pododdziały weszły na teren wroga, a w tym przypadku uderzyły na Cimoche (Reuss). W nocnej walce szwadron rtm. Z. Chłudzińskiego i por. K. Strickera sadził hitlerowcom straty sięgające 70 zabitych i rannych. Również sukcesem zakończył się wypad 1 pułku ułanów Kreschowieckich pod dowództwem ppor. Z. Nowińskiego w rejonie Turowa (Thurrowen) jak też wypad 2 pułku ułanów pod dowództwem plut. J. Marszałka w rejonie Mieruniszek (Merunzen).

Uzyskane sukcesy skłoniły dowódcę Suwalskiej BK do podjęcia śmiałego planu uderzenia całością sił na Olecko. Jednak plan nie został zrealizowany z uwagi na to, że na południowy zachód od pasa działań BK zarysowało się niebezpieczeństwo. Wobec hitlerowskich co groziło odejściem brygady od pozostałych sił Grupy Operacyjnej „Narew”, która otrzymała zadanie przegrupowania i osłony Podlasia i Mazowsza z rubieży Narwi.

W dniach 4 i 5 września siły Suwalskiej BK przegrupowały się w ślad za 41 pp, zaś na dotychczasowych pozycjach ostatecznie pozostał 3 pułk KOP. Trasa przez Kurlianki, Ciołów, Szalwin, Śniadowo, Lubiankę, Muszynę, Tykocin, Suwałka BK dotarła pod Zambrow. W stałe zmieniając się sytuacji i koncepcji działań, 9 września główne siły brygady pomazały pod Głęboz Wielki z zadaniem uderzenia na Ostrów Mazowiecka. Tymczasem 2 pułk ułanów otrzymał zadanie bronić Narwi pomiędzy miejscowościami Gać i Kossaki w rejonie Wizny, gdzie na cierły silne oddziały niemieckie korpusu gen. Guderiana. W tym też czasie nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy Suwalskiej BK. Gen. Podhorski przejął dowodzenie Grupą Kawalerii (Suwalska BK i Podlasia BK oraz oddz. zmocnienia), zaś funkcję dowódcy Suwalskiej BK objął płk Kazimierz Pilowski.

W południe 9 września bohaterstwa śmiercią ginie kpt. Raginia, obrońca zespołu umocnień pod Wiza. Przeważające siły pancerne gen. Guderiana miażdżą polską obronę nad Narwią, a 2 pułk ułanów dowodzony przez płk Karola Andersa cofa się powstrzymując napór wroga brawurowymi kontratakami. Jednak ulani ponoszą wielkie straty. Gini ppor. Z. Tkacz, ciężkie rany odniósł ppor. S. Święcicki. Od 10 września rozwija się pełna dynamizm bitwa w rejonie Zambrowa. Lania się zwarte fronty i bojowa ugrupowania. Siły walczących są wzajemnie przemieszane. Kawaleria ponosi ciężkie straty. Ale jakże wspaniałych szarżach pędzą ciężkie straty. Główny dowódca 1 pułku ułanów ppłk J. Litewski. Pomimo bohaterstwa i nadludzkich wysiłków, rozpoznowanych oddziałów polskiej kawalerii, ich położenie stawało się bardzo trudne i groźne całkowitym odejściem od pozostałych sił walczących w wielkich widłach Bugu i Narwi. W tej sytuacji, późnym wieczorem 13 września gen. Podhorski nakazał odwrót w kierunku Białowieży.

Po licznych i ciężkich bojach na oś marszu wykrawione oddziały kawalerii do 20 września zreorganizowały się w rejonie Białowieży, gdzie po niezbędnej reorganizacji gen. Podhorski sformował dywizję kawalerii „Zaza” w składzie dwóch brygad utworzonych z ocalałych sił Suwalskiej i Podlaskiej BK. Dowodzenie nowo sformowanymi brygadami („Pół” i „Edward”) przejął doskonale dowódcy z garnizonów Ziemi Suwalsko-Augustowskiej, pułkownicy K. Pilowski i E. Milewski. Dnia 21 września dywizja „Zaza” ruszyła na południe z zamiarem przebić się na Węgry. Pod Parczewem szlak bojowy dywizji skrzyżował się z ośią marszu Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” dowodzonej przez gen. bryg. F. Kleeberg. 29 września dywizja kawalerii „Zaza” wzmocniona grupą gen. Kleeberga i podporządkowała się jego dowództwu, a połączone siły w dniu 1 października 1939 r. osiągnęły rejon leżący pomiędzy Łukowem a Kockiem. Rozpoczął się ostatni akt bohaterskich walk suwalskich kawalerzystów. Jego dramatyczny przebieg w historii naszego oręża jest zapisany złotym literami. Bitwa pod Kockiem, jedna z ostatnich bitew wojny obronnej w 1939 r., posiada bogatą literaturę, zwalnia to więc od przytaczania powszechnie znanych faktów. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na kilka wniosków wynikających z tej bitwy, wniosków posiadających szerszy charakter.

Należy podkreślić to, że walki kawalerii polskiej pod Kockiem są jednym z dobitnych dowodów świadczących o wysokich walorach i operacyjnej wartości kawalerzystów oddziałów szybkich, które w tej fazie manewrowej wojny spełniły znaczącą rolę. Między innymi dynamiczne działania Suwalskiej BK zadawała kłam teorii o tak zwanej „kozielszczyźnie” lansowanej przez dyktatorów wojskowych i pseudoznawców sztuki wojennej, obnażając jednocześnie neurastriczną twórczość reżyserów filmów pełnych antypatriotycznego czadu.

Kock — bitwa pełna przykładów bohaterstwa i poświęcenia żołnierzy walczących nie tylko dzielnie, lecz również mądrze, bitwa pełna dowódczego kunsztu i odwagi, bitwa nieprzebrana, lecz zakończona z powodu wyczerpania amunicji — jest źródłem sławy jędrzy polskiej.

Do pięknej karty historii oręża polskiego zapisał we wrześniu 1939 r. 41 suwalski pułk piechoty (dowódca — ppłk Mieczysław Wyderko). 2 września po zwinięciu obrony pod Bakalarzewem, o czym już była mowa, pułk wyszedł z podporządkowania gen. bryg. inż. Zygmunta Podhorskiego dowódcy Suwalskiej Brygady Kawalerii z zadaniem dołączenia do macierzystej 29 dywizji piechoty, która walczyła w składzie północnego zgrupowania armii odwodowej „Prusy” w rejonie Sułewa i Piotrkowa Trybunalskiego. Jednak, w trakcie przegrupowania 41 pp został zatrzymany w Warszawie, która pospiesznie przystawiano do obrony okręgu.

Dwa bataliony pułku — 2 (dowódca mjr R. Kaniów-

Historia powstańczego wozu pancernego

Starszy czytelnicy z pewnością pamiętają z naszych tamów postać inż. arch. WALERIANA BIELECKIEGO. Od 1955 roku z rodziną osiadł w Białymstoku. Pracował m.in. w „Miastoprojekcie”, „Inwestprojekcie”, „Projekcie”, pełnił funkcję Głównego Architekta Wąjewoźstwa, sprawował przez kilka kadencji prezesurę w SARP. Często chwylał też za piór, walcząc o nowoczesne oblicze białostockiej architektury i urbanistyki oraz podniesienie prestiżu zawodu architekta. Jego współpracą z naszą „Gazetą” datuje się od 1955 roku, a więc od jego przyjazdu do Białego-stoku.

„To był człowiek z polem i fantazją — wspomina go jego długoletni współpracownik, znany grafik i nasz redakcyjny kolega — Henryk Wiłk. Miał zawsze gorący, emocjonalny stosunek do tego, co robił i tworzył. Nic dziwnego, że w czasie powstania warszawskiego podjął się karkołomnego zadania: skonstruowania powstańczego tankietki”. Walerian Bielecki pseud. „Inż. Jan” skonstruował i nadzorował budowę wozu pancernego „Kubus”, który wziął udział w ataku na Uniwersytet. Dzięki uprzejmości jego żony, p. Krystyny Bieleckiej, która udostępniła nam materiały archiwalne, przedstawiamy dzisiaj historię „Kubusia”.

cia i barykady powodowała konieczność noszenia wielkich i ciężkich arkuszy blachy po prostu na plecach. Stale bombardowanie artyleryjskie i lotnicze jak również przeszkoki przez silnie zagrożone obszary przez silnie zagrożone obszary czyniło służbę tych ludzi jako wyjątkowo ciężką i ofiarną. Wyróżnił się tu szczególnie — 12-letni gońiec „Tygrys” z Powiśla, który z patrolowanego przez Niemców „okrągla” potrafił wyszabrować blachy i części motocykli, a nawet butle tlenowe.

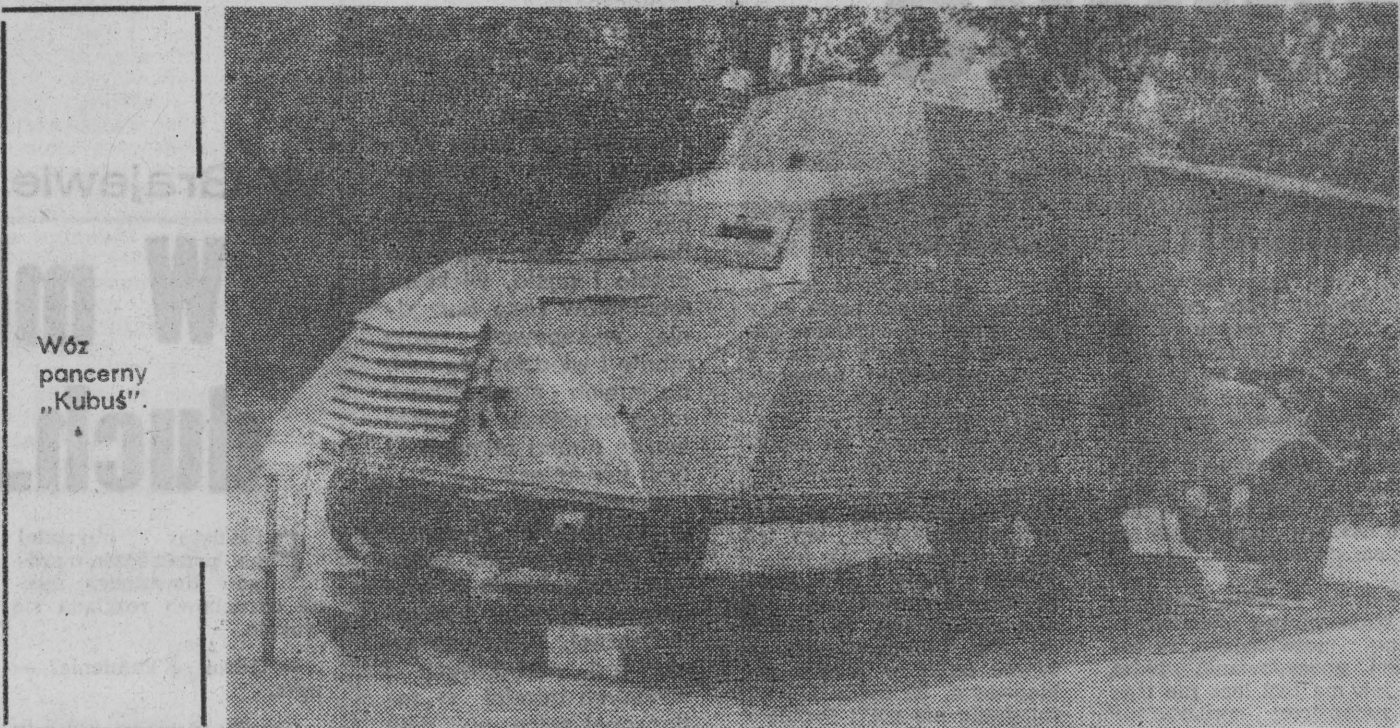
Do budowy wozu na ochotnika zgłaszają się robotnicy, rzemieślnicy, żołnierze i „inteligenci”, jak ich nazywa w swych wspomnieniach „Inż. Jan”. Tworzy się z nich drużyna warsztatowa. „Należy podkreślić — pisze dalej inż. W. Bielecki — ofiarność i trud tych ludzi, często już starszych lub zupełnie dzieci-

świtu do wieczora, a w ostatnich dniach — mimo luny od palnika — również w nocy. To wiązało się z możliwością wykrycia warsztatu przez Niemców i zbombardowania go. Trzeba było jednak ponieść to ryzyko. Termin nagił. Wóz pancerny wkrótce miał być użyty do ataku na Uniwersytet.

Do akcji wóz pancerny „Kubus” wszedł prosto z warsztatu. Dlaczego powstańcy z pododdziału umocnień „Inż. Jana” dali mu taką nazwę? Wspomina p. Krystyna Bielecka: „Jednym ze spawaczy, który pracował przy budowie wozu, był Feliks Fernik. Jego żona i synek zginęli w pierwszych dniach powstania. Na jego życzenie wóz nazwano zdrobniałym imieniem żony. Przy okazji wymienię głównych budowniczych „Kubusia”: Waleriana Bieleckiego „Inż.



WALERIAN BIELECKI „Inż. Jan” — konstruktor wozu pancernego „Kubus”.



Wóz pancerny „Kubus”.

działem, że pancerz jego obudził w nich pełne zaufanie, wprowi ich w dobry humor i samopoczucie. Wreszcie dowódca wozu plut. podch. „Szary Wilk” dał rozkaz wyjazdu. Za chwilę „Kubus” wolno i cicho pisał się Tamką w górę do Kopernika; przed nim z ogłuszającym gromem toczył się zdobywczy wóz pancerny „Wiking”, nazwany po akcji imieniem jego dowódcy — „Szarym Wilkiem”.

Rozpoczął się atak na Uniwersytet. „Kubus” i „Wiking” minęły rozebraną przez niemieckich jeńców barykadę na ul. Kopernika, podjechały — ku zaskoczeniu Niemców — pod bramę Uniwersytetu i umożliwiły powstańcom jej wysadzenie. Zanosilo się na pełne zwycięstwo. Niestety, zawiódło współdziałanie z oddziałami z Browarnej i Severnowa. Niemcom udało się z czasem opanować sytuację.

Powstańcy zmuszeni są wycofać się spod Uniwersytetu.

ów udało się ewakuować w bezpieczne miejsce. Po akcji na Uniwersytecie „Inżynier Jan” wraz z budowniczymi „Kubusia” dokładnie studiują budowę zdobywcę „Szarego Wilka” — Wikinga. Doko- nują niezbędnych zmian i poprawek: wzmacniają opancerzenie, montują pancerną szklę i pprawiają widoczność dla kierowcy.

Przed wycofaniem się z Powiśla kolumny motorowej „Wydra” (w jej skład weszły później „Kubus” i „Szary Wilk”) powstańcy oblewają swoje wozy pancerne benzyną i podpalają w ogrodzie Konserwatorium na Okólniku. Nie chcą, aby wpadły w łapy Niemców.

Walerian Bielecki po kapitulacji przechodził w pobliżu miejsca, gdzie został spalony „Kubusia”. Poprosił go- kurtującego Niemca, aby pozwolił mu obejrzeć mieszkanie. Ten zgodził się i przydzielił mu wartownika. „Zajrzałem do ogrodu Konserwatorium.

Po koniec lipca 1944 roku Krystyna i Walerian Bielecki przyjechali do Warszawy. Zamieszkali przy ulicy Okólnik 11a. „Wiedzieliśmy — wspomina po latach p. Bielecki — że w stolicy szkuje się zryw powstańczy. Oczywiście, nie zaliśmy jeszcze dnia i godziny, co jest zupełnie zrozumiałe”.

Pierwszym sierpnia zastał ich na Powiślu. Wszędzie panował wielki entuzjazm, upojenie wolnością. 8 sierpnia sierż. „Inż. Jan”, bo taki pseudonim obrał sobie Walerian Bielecki, wezwany został do VIII Zgromadzenia na Powiślu i od jego dowódcy por. „Bicz” otrzymał rozkaz skonstruowania wozu pancernego.

Tankietka miała być wykonana w ciągu 14 dni, a więc dość szybko. Miała przewieźć 8—12 żołnierzy w rejon bezpośredniego kontaktu z nieprzyjacielem. Początkowo czołg — bo taka przyjęła się popularna nazwa tego opancerzonego samochodu „Chevrolet” — miał być budowany w Elektrowni Miejskiej na Powiślu. Inż. Bielecki poprosił jej dowódcę kpt. „Czuprynę” o pomoc w wykonaniu powierzonego mu zadania. Spotkał się tu z serdeczną życzliwością. Z braku jednak ludzi, miejsca i materiałów decyduje się przenieść prace do warsztatu na rogu Tamki i Topiel. Jego współpracownik Stanisław Kwiatkowski — „Stach” z chęcią oddaje warsztat do dyspozycji konstruktorów i sam też staje do pracy.

Walerian Bielecki jest z zawodu architektem. Z fantazją jednak bierze się do opracowania projektu wozu pancernego. Korzysta — jak wspomina p. K. Bielecki — ze znalezionej instrukcji przedwojennego polskiego czołgu

Nazwali go „Kubus”

na licencji francuskiej. Ale projekt i konstrukcja wozu w dużej mierze zależały od materiałów, jakimi dysponowali w danej chwili powstańcy.

A mieli tylko zwykłe, żelazne blachy „Inż. Jan” zarządził próbę ostrzelenia tych blach z odległości 40 metrów. Wynika z niej, że są one dalekie od blach pancernych. Łatwo je przebijają kule ze zwykłego karabinu. Ale te same blachy ustawione pod odpowiednim kątem do toru pocisku, dają już przy strzelaniu lepsze wyniki. Jest to bardzo ważne dla konstruktorów wozu. Zamiast grubości blach, konstruktorzy musieli operować kątem ich ustawienia wobec toru pocisku, co dawało lepsze „opancerzenie”.

Wielki problem stanowiły materiały: blachy, acetylen, elektrody. „Inż. Jan” tworzył specjalną drużynę do poszukiwania materiałów i narzędzi. Saperom pomagał ludność Powiśla, Bagna, Grzybowa. Dalekie i bardzo niebezpieczne wyprawy po materiały nie zawsze kończyły się powodzeniem. „Niemożność użycia jakiegokolwiek wózka lub taczki — czytamy we wspomnieniach W. Bieleckiego które z pieczołowitością przechowuje jego żona — ze względu na zawalone gruzem ulice przej-

Praca żołnierza drużyny warsztatowej była ciężka i ponad siły. Wzmocnione przez Niemców w drugiej połowie sierpnia i na początku września bombardowanie okolicy Elektrowni (Topiel, Dobra, Tamka, Smulikowskiego) postawiło go w pierwszej linii frontu. Szczególnie odznaczali się plut. „Globus” i plut. „Szczepko”.

Ze względu na krótki termin i odwołanie niektórych żołnierzy z drużyny warsztatowej do innych zadań bojowych, praca przy budowie wozu pancernego trwała od

Jan” — konstruktor wozu, Tadeusz Hornziel „Róg”, Józef Fernik „Globus”, Adolf Leszek „Szczepko”, Jerzy Rogoziński „Młot” — spawacz i elektryk Antoni Nowakowski „Aniś”. Ponadto w skład kompanii umocnień wchodził jeszcze „Omega”, „Tiaf”, „Tygrys”, „Topór”, „Danusia”, „Halina”.

Oddajmy jeszcze głos na chwilę konstruktorowi „Kubusia” — Walerianowi Bieleckiemu: „Miałem w sercu wielki niepokój — jak spise się „Kubus”. Po minach i zachowaniu się żołnierzy wi-

„I tu następuje moment najgroźniejszy — pisze w swych wspomnieniach W. Bielecki — Motor nie chce zapalić, a załóżce nie udaje się ani rusz wsadzić od dołu przez wiaz ciężko rannych kolegów. Czekamy z biblioteki biją jak wściekłe. Lada chwila zaczyna grać w wozu z zaciągniętego dźwięka przeciwpancernego. Od Krakowskiego Przedmieszcza słychać już zbliżające się z Placu Zamkowego czołgi niemieckie”.

Ale i tym razem „Kubus” u boku „Wikinga” spisał się na medal. Motor, choć z trudem, w końcu jednak zapalił. Ciężko rannych powstań-

„Kubus” stał spalony w miejscu, gdzie go zostawiliśmy, nad grobem pod drzewami „Topora”, dowódcy Drużyny Saperów”.

Krystyna Bielecka, żona Waleriana Bieleckiego, nie brała udziału w powstaniu. „Byłam wtedy w zaawansowanej ciąży. Ale zostałam zaopatrzeniowcem oddziału, który budował „Kubusia”. Po prostu karmiłam dzielną chłopów, którzy w krótkim czasie prawie z niczego mieli zbudować prawdziwą tankietkę. I mimo przeszkód, dopieł swego”.

STANISŁAW ŚWIERAD



Tadeusz Hornziel „Róg”.



Józef Fernik „Globus”.



Adolf Leszek „Szczepko”.



Jerzy Rogoziński „Młot”.

Kolejny odcinek wspomnień oficerów MO o najciekawszych wydarzeniach w ich pracy zawodowej. Tym razem o pewnej nocnej przygodzie.

Zaczęło się od tego, a było to przed kilku laty, iż mnie i moim kolegom nasi przełożeni przy każdej sposobności wytykali dużą ilość rozbójów w Białymstoku, napadów rabunkowych, różnego rodzaju włamań. To rozmowy nie należały do najprzyjemniejszych. Stąd nasz wysiłek, aby doprowadzić do ustalenia i ujęcia sprawców — dzieł ich swymi wspomnieniami por. ZYGMUNT GODLEWSKI z Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku.

— Wzięliśmy się na spór. Niemal każdego wieczoru na ulice miasta wyjeżdżała, niczym nie różniła się od innych pojazdów tego typu, ciemna „Wolga” a w niej kilku funkcjonariuszy MO ubranych po cywilnemu. Miniaturowa, absolutnie z zewnątrz niewidoczna radiostacja, umożliwiała łączność z ośrodkiem dyspozycyjnym, przekazywanie poleceń oraz wyników obserwacji i interwencji. Szczególną uwagę zwrócił się na okolice restauracji „Pod kurantami”, „Grodno”.

„Romantyczna” i „Karczma Słupska”, gdzie notowano najwięcej rozbójów.

Któregoś wieczoru jedziemy ul. Sienkiewicza. Widzę jakas szarpaninę w pobliżu restauracji „Grodno”. Pewno zaraz zacznie się większa awantura, niebawem bójka albo rozbój. Podjeżdżamy, ja i mój kolega wysiadamy aby ewentualnie „uspokoić” co bardziej krewklich. Całe jednak „towarzystwo” niespodziewanie ruszyło do lokalu. My za nimi bo może zobaczymy kogoś z naszych „podopiecznych”.

Wchodzę ja, za mną kolega. Tiok w wejściu jakby trochę sztuczny i nagle kolega... łapie za rękę jakiegoś Cygana, który mu uśmiał się do kieszeni. — Coś ty zgubił, milicjanta chcesz okraść? Pozwól bratku do wyjścia i wybił sobie z głowy ewentualne „cygańskie sztuczki” no drodzo lecz grzecznie maszeruj do samochodu... W Komendzie biore do swego pokoju foto amatora cudzych portretów. Sorawdzam

personalia: kto, skąd, jak i po co. Zaglądam do kartoteki... „Notowany, ostatnio skazany na półtora roku pozbawienia wolności z zawieszeniem...”

Widzę jednak, że mój klient kręci się jakos i wierz niepokojnie.

Muszę tu dodać, że wówczas mieliśmy też serię włamań do szkół gdzie łupem złodziej padali między innymi magnetowidy. Patrz na tego Cygana i tak nieoczekiwanie mówię:

— Z tym zawieszaniem kary i poprzednim wyrokiem — to jedna sprawa, uświelenie kradzieży — to druga, ale to wszystko nie w porównaniu z tą trzecią — włamaniami do szkół. A za to już zdrowo posiedzi...

Cygan zerwał się z krzesła jak oparzony.

— Panie wladzo, ja z tymi szkołami nie mam nic wspólnego. Ja tylko wiem gdzie te magnetowidy są i kto je ma. A on chce sprządać i szuka kupca. Ja mogę zaprowadzić i pan może kupić ile tylko zechce... Możemy

nawet zaraz tam iść... Ale jutro tych magnetowidów to już może nie być...

Propozycja — przynajmniej — była nawet dość necna. A może rzeczywiście iść i spróbować kupić skradzione magnetowidy? Patrz na zegarek, późna noc. Czekaj do jutra to albo Cygan się rozmyśli

idzie pierwszy, ja za nim. Uliczka jedna, druga, trzecia, jakies przechodnie podwórko. W pewnym momencie orientuję się, że funkcjonariusz MO, też po cywilnemu, który — jako ubezpieczenie — miał w pewnej odległości iść za nami (o czym zresztą Cygan nie wiedział), stracił nas

z oczu. Zatrzymujemy się przy niewielkim drewnianym domku. Cygan cichutko, w sposób umówiony, puka do okna na parterze a potem do drzwi. Wychyliła się jakaś głowa...

— Jest klient, chce kupić magnetowidy...

Coś tam poszeptali między sobą. Za chwilę wychodzi młody człowiek. — Idziemy, ale w inne miejsce... Ich dwóch, a ja jeden. Trudno, idziemy. Znowu jakaś u-

le. Stajemy przy sporym wieżowcu. Krótkie charakterystyczne gwizdanie. Wysoko w oknie pojawia się jakaś starsza kobieta.

— Idźcie stąd natychmiast, nigdzie syna nie puszczę... Krótka narada całej czwórki a ja tylko słucham. Okazuje się, że magnetowidy są w tym budynku, ale w piwnicy. Klucz ma matka, która nie chce syna wypuścić. Młodzi ludzie decydują się włamać do piwnicy. Ale jeden z nich nagle zażytuje

le. Stajemy przy sporym wieżowcu. Krótkie charakterystyczne gwizdanie. Wysoko w oknie pojawia się jakaś starsza kobieta.

— Idźcie stąd natychmiast, nigdzie syna nie puszczę... Krótka narada całej czwórki a ja tylko słucham. Okazuje się, że magnetowidy są w tym budynku, ale w piwnicy. Klucz ma matka, która nie chce syna wypuścić. Młodzi ludzie decydują się włamać do piwnicy. Ale jeden z nich nagle zażytuje

Nocna

Ciąg dalszy na str. 5

Jak honor przykazał

**EUGENIUSZ
HRYNIEWICKI**

Spotkałem ich zupełnie przypadkiem. Szli na spacer. Pod pachą sztalugi, w rękach pędzle, farby, paleta... W wózku — Karolinka. Czyżby jakiś plener? W Drohiczynie, malowniczym przeczcie, to nic nowego. Tymczasem okazało się, że nie, że są tutejsi, że...

ONA: Siedzi tuż przy czterech latach i wciąż jestem dla miejscowych obcy. Robimy wszystko, od tabliczek na drzwiach do obrazów — jak to plastycy w małej miejscowości. Od czasu do czasu się maluje, przeważnie w nocy, gdy już Karolinka śpi. Podczas gdy jedno z nas tworzy, to drugie wypoczywa. Pracownia jest bardzo mała, starczy na jedną sztalugę i taboret. Niekiedy robię zabawki, przeważnie komuś na prezent, na imieniny.

ON: Po szkole rozpocząłem pracę w „Cepelli” jako instruktor d/s upowszechniania plastyki. Wkrótce poszedłem do wojska. Słub i poszukiwanie mieszkania, pracy. I tak spod Lublina (w Lubelskiem nie mogliśmy znaleźć pracy dla plastyków...) zawędrowaliśmy do Siemiatycz, później krótki pobyt w GOK-u w Dziadkowicach i od czterech lat żyjemy tutaj, w Drohiczynie.

ONA: Coś się zmienia w naszym

życiu, gdy w okolicy organizowany jest plener. Znajdujemy wtedy opiekunkę do naszej córki i... jest fajnie. Są koledzy plastycy, są ogniska, wspólne dyskusje, jest czas by tworzyć, rozwijać się. Przypominają się wtedy czasy szkolne...

ON: W Drohiczynie rozpocząłem swą „karierę” na fizycznym etacie rzeźbiarza w Spółdzielni Inwalidów „Wolność” wykonującej wersalki. Zrobiłem parę projektów i wkrótce mój etat nazywał się „ślusarz narzędziowy”. Musiałem opanować budowę silników i elektrykę. Zresztą, nikt tam dokładnie nie wiedział co ja mam robić. Aby utrzymać rodzinę zatrudniłem się dodatkowo jako palacz. Po kilku miesiącach za-

Małgorzata i Janusz czyli plastycy za chlebem...

proponowano mi etat stolarza montaowego (skręca się do kupy wersalki) czego już nie wytrzymałem. Byłem wykończony psychicznie. Wziąłem zaległy urlop i złożyłem podanie o zwolnienie.

ONA: Ukończyliśmy Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie. Ja jako projektant zabawek miękkich, mąż jako projektant mebli artystycznych. Po narodzinach Karolinki ja opiekowałem się dzieckiem, zaś Janusz miał się najróżniejszych zajęć aby dorobić. Był diskojokejem, tragarzem, elektrykiem, był wszystkim tylko nie plastykiem...

ON: Teraz jest nam trochę lepiej. Znalazłem pracę w miejscowym Ośrodku Kultury jako instruktor plastyki. Od marca na moim miejscu pracuje żona, ja zaś zajmuję jej miejsce na urlopie wychowawczym — pilnuję dziecka. Daje mi to więcej czasu na własną twórczość. Ostatnio robię wyłącznie w drewnie — ramy do luster, zydelski itp. Czasami zdaje do białostockiej „Desy”. Chyba otworzę zakład stolarski...

zdjęcia autora

ANATOL CHOMICZ

W dzisiejszych czasach, gdy przypada nam mieszkać w żelbetonowych pudłach o kanciastych kształtach niby piętynach prostopadłości, każde choćby skrzywienie linii w architektonicznym pejzażu, każdy fantazyjny detal lub ornament działają na nasze wzrokowe odczucia wprost kojąco. I wcale nie wydaje się nam brzydkie, że nie tak dawno potępiane secesyjne i eklektyczne fasady starych kamienic, wystrojone w kolumnienki, gzymsy, festony, rzeźby itp. Wzręcz odwrócić — odczuwamy potrzebę ich istnienia, bowiem — jak to się przyjęło mówić w architektonicznym żargonie — ożywiają otaczającą nas współczesną zabudowę.

Niestety, wartość starej architektury w pejzażu współczesnych ulic miejskich została dostrzeżona za późno, gdy tych starych w kamienne i gipsowe ozdoby kamienic z końca XIX i początku XX wieku jest coraz mniej, a na wielu z nich dokonano zabiegu „golenia” z całego wystroju, tworząc pod pretekstem modernizacji architektonicznej dziwotagi i bezstylową brzydotę.

Przykładem takiego opoglenia z oryginalnych detali starych domów znanych jest aż nadto. Od lat zwracają na to uwagę w swoich listach do naszej redakcji Czytelnicy z Białostoku, Łomży, Suwałk, Elku, Grójca i innych miast.

Wiele też tych stylowych kamieniczek spęci się przez wprost ordynarnie jaskrawe



Fasady starych domów

we kolorystyki elewacji, świadczące często o nieznanym zasad stosowania kolorów w architekturze, zwłaszcza zabudowy, a nawet braku elementarnego poczucia estetyki u tych, co projektują i decydują o odnowie dawnej zabudowy. A także, niestety, refleksje nasuwać się muszą, gdy oglądamy ostatnio pomalowane pełnym kolorem żółtym, różowym i niebieskim kamieniczkami. Nie oszczędza się jaskrawej farby również fasadom klasycystycznym, spokojnej w swym architektonicznym wyrazie zabudowy miasteczka w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim. W Białymstoku i Łomży właściwie już w tym zakresie zeszpecano

wszystko co było do zszpecenia. Ostatnio, „kolorystyka” zabierają się nawet do elewacji budynków powstałych w latach pięćdziesiątych, a wynik tych modernistycznych wyczynów można obejrzeć choćby na fasadzie domu towarowego „Nowy” przy Rynku Kosiuszki w Białymstoku w postaci ostrych „róż” i „seledynów” — kolorów ni jak nie pasujących do stylu tego obiektu.

Kolorystyka ma, na szczególne, to do siebie, że jest nieutrwalona i zawsze jest szansa poprawienia jej przy okazji kolejnego remontu. Gorzej rzecz się ma ze zniszczeniami sztukateriami, których nikt już nie odnowi. Dziś bowiem trudno o zwycięskiego tynkarza, a co dopiero o sztukatora, który mógłby odnowić, uzupełnić lub odtworzyć misterne ornamenty. Zresztą kto by się tam dął w takie „detale” bawił, zwłaszcza, że od lat nie konserwujemy starych i niebezpiecznych, do mogą spaść na głowę. Ale czy jedynym na to sposobem jest ich usuwanie? Każdy ornament, rzeźba, gzyms czy rozetka zachowana na elewacji ma wartość zabytkową, wartość dokumentu świadczącego o kunszcie rzemieślniczym artystycznym dawnych budowiel. Wypada je przeto chronić, co powinno być obowiązkiem wszystkich, zaś użytkowników obiektów zabytkowych, rzemieślników i konserwatorów — w szczególności.

Tekst i rysunek:
HENRYK WILK

chiopców „na ucieczkę” trzeba głowę odwracać, albo nie zatykać, tak cuchnia. Był artystą w swoim środowisku, szefem gilotin. Wypracował się w kradzieżach kieszonkowych, ale miał także na swoim koncie wianuski. Dlatego tak skłonny zaczął przelewać od zwykłej ucieczki z domu. Ten pierwszy sygnał procesu demoralizacji nie został właściwie odebrany przez rodzinę, nie było odpowiedniej reakcji. A potem polczyła się lawina.

DZIWCZNE PUNKI

Uciekinierzy z placówek opiekuńczo-rehabilitacyjnych są całorocznymi bywalcami Milicyjnej Izby Dziecka. Przyczyna tych ucieczek jest chęć bycia na wolności. Czasem inspektorzy załatwiają takim delikwentom przepustkę na wyjazd do domu, uważając, że to uchroni go od dalszych ucieczek, będących znakomita okazją do kolejnych przestępstw. Należycie jednak już to się stało i nie pozostaje nic innego, jak odstąpić do zakładu.

Właściwa droga. Wiele rozmawiają z nimi i rodzicami. Ale bywa, że żadne rozmowy nie rokują jakiegokolwiek sukcesu wychowawczego.

Zenek jest bardzo czystym gościem Izby. Ucieka z zakładu poprawczego, popełnia nowe przestępstwa, jest zatrzymywany, odsyłany do zakładu, znowu ucieka — i tak w kółko. Głęboko zaawansowany

godni, nocami wystawała przed tymi domami, w których tymczasem się zastać córka.

Rodzice „bliźniaczek” są zrozpaczeni i bezradni. Trudno też przypuszczać, że w całej tej historii coś zawinił. Zabrali dziewczęta do domów, radzili się, jak z nimi postępować. Sugerowano im wizytę z córką w poradni zdrowia

psychicznego. Izba ze swej strony wystąpiła do sądu o dozór kuratorski i skierowała jedną z dziewcząt do poradni „Monaru” — matka znalazła u niej bardzo silne leki.

NIE TYLKO „PRZECHOWALNIA”

Bo Milicyjna Izba Dziecka jest nie tylko „przechowalnią” zatrzymanych młodocianych uciekinierów. Zatrudnieni tutaj specjaliści, wspólnie z sadem rodzinnym i dla nieletnich, starają się jak najbardziej im pomóc, skierować na

prześlano się, że coś jest nie w porządku, nie potrafili już znaleźć z córkami placzynki porozumienia. A potem było coraz gorzej: ucieczki, lekkceważenie wszelkich norm społecznych. Dziś te 17-letnie już dziewczyny są w znacznym stopniu zdemoralizowane, a swym zachowaniem szokowały nawet inspektorów Milicyjnej Izby, którzy przecież już niejednemu widzieli i słyszeli. Zwalczają Basia kłamła „na okrągło”, była bezczelna i arogancka. Z ojca zrobiła alkoholiczkę, z matki bezwzględniego tyra. Tymczasem okazało się, że to właśnie ona szukała dziewcząt od dwóch ty-

godni, nocami wystawała przed tymi domami, w których tymczasem się zastać córka.

Rodzice „bliźniaczek” są zrozpaczeni i bezradni. Trudno też przypuszczać, że w całej tej historii coś zawinił. Zabrali dziewczęta do domów, radzili się, jak z nimi postępować. Sugerowano im wizytę z córką w poradni zdrowia

psychicznego. Izba ze swej strony wystąpiła do sądu o dozór kuratorski i skierowała jedną z dziewcząt do poradni „Monaru” — matka znalazła u niej bardzo silne leki.

NIE TYLKO „PRZECHOWALNIA”

Bo Milicyjna Izba Dziecka jest nie tylko „przechowalnią” zatrzymanych młodocianych uciekinierów. Zatrudnieni tutaj specjaliści, wspólnie z sadem rodzinnym i dla nieletnich, starają się jak najbardziej im pomóc, skierować na

prześlano się, że coś jest nie w porządku, nie potrafili już znaleźć z córkami placzynki porozumienia. A potem było coraz gorzej: ucieczki, lekkceważenie wszelkich norm społecznych. Dziś te 17-letnie już dziewczyny są w znacznym stopniu zdemoralizowane, a swym zachowaniem szokowały nawet inspektorów Milicyjnej Izby, którzy przecież już niejednemu widzieli i słyszeli. Zwalczają Basia kłamła „na okrągło”, była bezczelna i arogancka. Z ojca zrobiła alkoholiczkę, z matki bezwzględniego tyra. Tymczasem okazało się, że to właśnie ona szukała dziewcząt od dwóch ty-

godni, nocami wystawała przed tymi domami, w których tymczasem się zastać córka.

Rodzice „bliźniaczek” są zrozpaczeni i bezradni. Trudno też przypuszczać, że w całej tej historii coś zawinił. Zabrali dziewczęta do domów, radzili się, jak z nimi postępować. Sugerowano im wizytę z córką w poradni zdrowia

psychicznego. Izba ze swej strony wystąpiła do sądu o dozór kuratorski i skierowała jedną z dziewcząt do poradni „Monaru” — matka znalazła u niej bardzo silne leki.

NIE TYLKO „PRZECHOWALNIA”

Bo Milicyjna Izba Dziecka jest nie tylko „przechowalnią” zatrzymanych młodocianych uciekinierów. Zatrudnieni tutaj specjaliści, wspólnie z sadem rodzinnym i dla nieletnich, starają się jak najbardziej im pomóc, skierować na

KSIAŻKA

Czasem chciałoby się zapytać: czy działacze potrafili pisać? Chodzi bowiem o to, że w bogatej, powojennej literaturze wspomnieniowej zapisy działaczy partyjnych i państwowych, a szczególnie tych pierwszych, ciągle należą do rzadkości. Wspomnienia historyczne sprzed wojny stanowią tu wyjątek. Z pewnością działa i onieśmiela krótki dystans czasu. Rzecz idzie mi głównie o zapisy współczesne, często dyktowane potrzeba nie suchego zrelacjonowania wydarzeń, ale zaniechania odpowiedzi na wiele pytań nurtujących nie tylko ich samych, ale także szerokie kręgi społeczne.

Dlaczego tak się dzieje — trudno powiedzieć. Podam tylko, że z naszego regionu mamy obszerniejsze wspomnienia Edwardy Orłowskiej i Józefa Ziolkowskiego. A przecież wiele ciekawego o najnowszych czasach i przemianach mogłoby napisać np. Arkadiusz Łaszewicz, Waldemar Szpaliński, Stanisław Kudła, Zbigniew Bialecki, Białostockie, Łomżyńskie i Suwalskie obfitują w niezwykle ciekawą, pełną konfliktów i napięć historię minionego 40-lecia.

Dlaczego stawiam te pytania? Jestem bowiem od wrażeń drugiej książki wspomnieniowej Jana Ptasieńskiego. Pierwsza poświęcona była Władysławowi Gomułce i jednemu z większych „zakrętów” w Polsce Ludowej (1947—1949). Natomiast w „Obrachunku własnym” autor opisuje swoją

Obrachunek własny

działalność w PPR i PZPR w Rzeszowskim.

Była to ziemia, na której w pierwszych latach powojennych rozgrywały się dramatyczne, krwawe walki z nacjonalistycznymi bandami UPA. I ja znam je z relacji, jakie przyniosli w rodzinne Tarnowskie uciekinierzy spod Krosna, Jasła, Sanoka, Leska. Dochodziło często do bratobójczych mordów: ojcowie i bracia zabijali żony i siostry (on — Ukraińiec, ona — Polka=oni — Ukraińcy, one — Polki).

Kilkuletnie walki pochłonięły tysiące ofiar. Z dymem po-

szło wiele wsi, osad, miasteczek. „Jechałem dziesiątki kilometrów przez wyludnione obszary — pisał J. Ptasieński — niczym przez wymarły kraj. Mijałem spalone wsie, oznaczone tylko przez sterzące kominy i osmalone drzewa, a tu i ówdzie samotnie stała cerkiewka, widać wyraźnie „oszczędzając” przez „religijnych” zbrodniarzy. Czasem spłoszona warkotem samochodu przeleciała droga dzieląca krowa lub świnia, często moż-

to tłumaczyć uwarunkowania całej ludności ukraińskiej. Skłaniali się oni do poglądów, że należało pozostawić na miejscu grupy ludności lojalne wobec Polski, a obywateli zatrzymać tutaj niektórych postępowych działaczy Ukraińców, zwłaszcza komunistów”. J. Ptasieński uważa jednak, że przesłanie wszystkich Ukraińców było smutną koniecznością. Trzeba się z nim zgodzić.

J. Ptasieński opisuje swoją działalność w PPR, a następnie PZPR w trudnych, złożonych warunkach gospodarczych, społeczno-politycznych i cywilizacyjnych Rzeszowszczyzny. Poznajemy bliżej sylwetki ludzi, którzy później należeli do czołowych działaczy centralnych: Juliana Tokarskiego, Stanisława Kanie, Władysława Krucza, Władysława Kodrę i innych. Autor nie unika spraw bolesnych i — delikatnie mówiąc — kontrowersyjnych. Myślę choćby o odpowiedzialności wsi, walce o zboże, stosunku do tzw. odchyleń prawicowo-nacjonalistycznych.

A więc okazuje się, że działacze partyjni jeśli zechcą, potrafili ciekawie pisać.

STANISŁAW STARKI
Jan Ptasieński, Obrachunek własny, Wydawnictwo MON, 1984

Ciąg dalszy ze str. 3

pracy i do pracy. A ona chciała by posmakować życia, zwiedzić świat. Nie, nie uczy się, edukację zakończyła w pierwszej klasie szkoły zawodowej. Matka pracuje, ojciec jest rencista. Mają też dwuhektarowe gospodarstwo, a w domu jest pięcioro dzieci.

Na razie Beate umieszczono w Pogotowiu Opiekuńczym. Co będzie dalej — zdecydowała się rodzina i dla nieletnich. Są może się zdarzyć, że i rodzice odmówią przyjęcia dziewczyny do domu, w którym dzieje się coś niedobrego. Druga córka też wychowała i przebywa nie wiadomo gdzie.

LUBILI „MOCNE” ŻYCIE

Najczęstszą przyczyną ucieczek z domu to złe funkcjonowanie rodziny, brak więzi emocjonalnej między dziećmi i rodzicami. Ale tkwi także w osobowości dziecka, w uleganiu wpływom silniejszych rówieśników, szukaniu innych wartości w środowiskach nieformalnych, niedocenianiu tego, co jest w domu.

„Bliźniaczki” zatrzymane zostały w melinie pijacko-prostytyckiej. Tak naprawdę to są tylko koleżankami, ale bardzo wiele je łączy. Pochodzą z tego samego miasteczka, uczyły się w tej samej szkole, rodzice jednej i drugiej mają własne domy, dobre wyposażenie, samochody. Były bardzo dobrymi córkami i również dobrymi uczennicami. Do czasu podjęcia nauki w Białymstoku. Środowisko wielkomiejskie sprawiło, że

Graficy amatorzy w plenerze

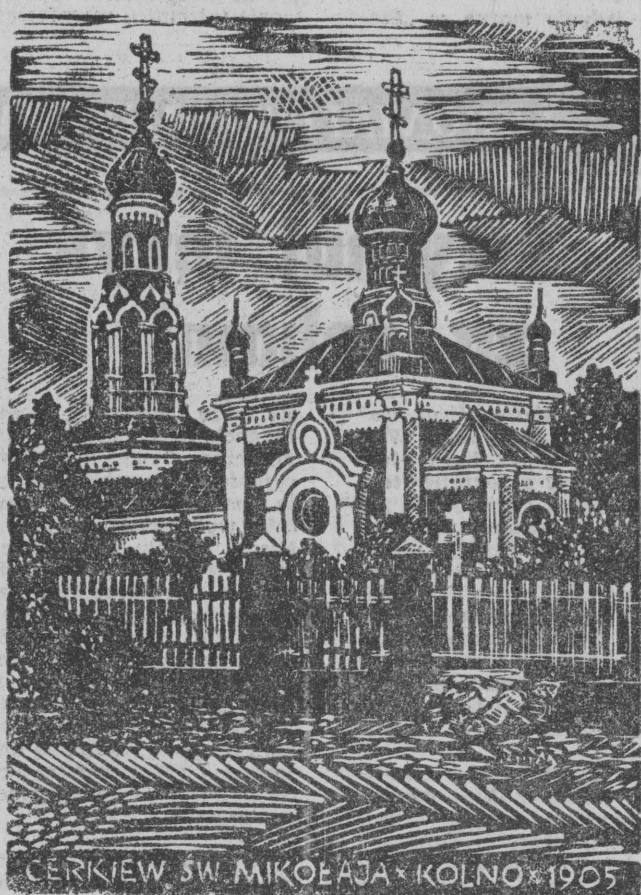
W Kolnie odbył się plener dla amatorów grafików. Zorganizował go Kolneński Dom Kultury.

Kilkunastu grafików utrwaliło w rysunku obiekty, które zwykli już z krajobrazu bądź zwoły ich jest już niedługo. Plener bowiem odbywał się pod hasłem „ZABYTKI ZIEMI NAJBLIŻSZEJ”.

Najliczniej wśród amatorów-grafików reprezentowany był znany w kraju Zespół Aukeyjny „Starostwo” z Łosie w woj. białsko-podlaskim. W plenerze uczestniczyli też trzech amatorów z Kolna. Zdanien kierownictwa domu kultury oni powinni stanowić załóżkę zespołu amatorskiego, który od jesieni rozpocznie działalność przy tej placówce.

Efektem pleneru jest piękna wystawa pokonkursowa, udostępniona zwiedzającym w pokój klubowym domu kultury oraz zeszyt z 25 opisanymi grafikami. W zamysły organizatorów pleneru jest wydanie drukiem wspomnianego zeszytu. Jednak do realizacji tego przedsięwzięcia potrzebne jest wsparcie finansowe władz miasta i Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

Ogłoszony plebiscyt na najlepszą grafikę przyniósł sukces Romualdowi III Mikoszewskiemu z Łosie, którego grafiki p.t. „Cerkiew z 1905 roku w Kolnie” i „Zamek starego Kolna” uzyskały najwyższą ocenę biorącą udział w plebiscyście publiczności.



CERKIEW ŚW. MIKOŁAJA • KOLNO • 1905

